10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NIEUCZCIWE POSTĘPOWANIE ŻYDÓW NIE JEST WINĄ JEDNOSTEK, LECZ SPADA NA CAŁY NARÓD, NA JEGO CHARAKTER. ŻYDÓW NIE MOŻEMY UWAŻAĆ JAKO SEKTĘ RELIGIJNĄ, LECZ OSOBNY OBCY NARÓD. JEST TO ZATEM NARÓD W NARODZIE, PRZETO TYM NIEBEZPIECZNIEJSZY.

Napoleon I.

(Mowa do Senatu z dn. 6.IV. 1806).

Nr. 329 Warszawa, poniedziałek 16 listopada 1936 r. **Rok XI**

Zbombardowanie koszar la Montana

Wielkie przegrupowanie wojsk narodowych

Gen. Franco chce uniknąć zniszczenia stolicy

PARYŻ, 15. 11. (tel. wł.). — Ogólne położenie na froncie madryckim nie uległo w ciągu ostatnich 24 godzin żadnym poważniejszym zmianom. Wojska narodowe odparły wszystkie ataki czerwonych, a nawet w niektórych miejscach wyrównały swą linię.

Z pewnych oznak można wywnioskować, że armia narodowa dokonywa poważnych przegrupowań. Donoszą o gromadzeniu się silnych oddziałów narodowych w rejonie Villaverde na południe od Madrytu. Sądzić należy, że gen. Franco chce zadać czerwonemu frontowi decydujący cios z południowego wschodu i trwale odciąć drogę do Walencji, okrążając miasto z tej strony.

Niedziela, podobnie jak i dwa dni poprzednie, pozostawała pod znakiem walk lotniczych. Eskadra lotnicza powstańców strąciła pięć rządowych samolotów myśliwskich i jeden sowiecki bombowiec, po czym lotnicy narodowi obrzucili ciężkimi bombami koszary Montana, będące obecnie siedzibą czerwonej milicji. Po bombardowaniu nad koszarami i sąsiadującą dzielnicą wznosiły się gęste kłęby dymu.

W myśl wyraźnego rozkazu generała Franco, samoloty powstańcze i artyleria bombardowały dotychczas wyłącznie pozycje wojskowe na przedmieściach. W proklamacjach, rozrzucanych codziennie przez samoloty powstańcze, naczelny wódz wojsk narodowych wskazał na całą północno-wschodnią część Madrytu, jako na dzielnicę neutralną, w której mogą znaleźć schronienie starcy, kobiety i dzieci oraz osoby nie biorące udziału w walce. Pomimo zapowiedzi gen. Franco, że opór czerwonych zmusi go do obrócenia Madrytu w perzynę i do zniszczenia dzielnicy po dzielnicy, wódz naczelny powstania chce zdaje się zrobić wszystko, by oszczędzić zniszczenie stolicy. Dotychczas jednak nie zapadła decyzja w głównym sztabie powstańczym czy zdobyć miasto za wszelką cenę czy też zdecydować się na dłuższe oblężenie.

Oblężenie to nie wymagałoby całkowitego otoczenia miasta. Do Madrytu prowadzi 7 wielkich arteryj komunikacyjnych. Trzy z tych arteryj znajdują się już obecnie w rękach powstańców. Są to drogi, prowadzące do Talavera, Toledo i Aranjuezu. Dwie inne, prowadzące do La Coruna i Walencji, są pod obstrzałem artylerii powstańczej. Pozostają tylko dwie drogi, którymi obrońcy mogą zaopatrywać się w żywność i amunicję, a w razie ostateczności ewakuować miasto.

Należy jednakże zaznaczyć, iż w pewnej odległości od stolicy zostały one już przecięte. Pierwsza z tych dróg przebiega przez front na odcinku Samosierry, druga zajęta jest przez powstańców na południe od Siguenzy. Wojska rządowe, komunikując się z Barceloną i Walencją, muszą w odległości mniej więcej 50 kilometrów od stolicy opuszczać te główne arterie komunikacyjne, posiłkując się drogami drugorzędnymi, których stan jest opłakany. Wydaje się więc trudnym w tych warunkach zapewnienie zaopatrzenia w żywność miasta, liczącego przeszło milion mieszkańców, tym bardziej, iż artyleria i lotnictwo powstańcze będzie starało się utrudnić posiłkowanie się nawet tymi drogami.

Z drugiej strony zbliża się okres zimy, który niewątpliwie w razie przedłużania się wojny, będzie niekorzystny dla oblegających.

Samolot na dachu domu

katastrofa włoskiego bombowca

RZYM 15. 11 (tel. wł.) Podczas katastrofy lotniczej w Roca Giorgia spadł i spalił się jeden z ciężkich samolotów bombowych, przy czym zginęło 20 osób, a 40 odniosło ciężkie rany.

Samolot upadł na dach domu a gdy mieszkańcy wdarli się tam, by okazać pomoc lotnikom, nastąpił wybuch motoru i płomień ogarnął nietylko sąsiednie gmachy, ale i spalił żywcem 16 osób.

6.000 nowych członków

zdobywa dziennie partia de la Rocque

PARYŻ, 15.11. Francuska partia społeczna, na której czele stoi de la Rocque, zorganizowano 376 zebrań propagandowych w całej Francji.

Zebrania te, jak podkreślił w przemówieniu płk. de la Rocque, miały na celu — zgodnie z formułą marsz. Layautey'a ujawnienie siły, aby w ten sposób nie dopuścić do wybuchu zatargu. Płk. de la Rocque zwrócił uwagę na wielką liczbę nowych zgłoszeń do partii, która przeciętnie wynosi teraz około 6.000 członków dziennie.

Ks. Trzeciak demaskuje międzynarodowe żydostwo

Żydzi dążą do opanowania świata

W niedzielę o g. 12.30 po południu w wielkiej sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej, ks. prałat dr. Stanisław Trzeciak wygłosił niezwykle ciekawy odczyt na temat „Kwestie żydowskie w świetle etyki chrześcijańskiej". Cała sala wypełniona była po brzegi publicznością, która nie mogąc pomieścić się, stała na korytarzach i na schodach.

Żydzi źródłem choroby

Żydzi w Polsce — zagaił ks. dr. Trzeciak — czują się teraz niezwykle silni. Kwestia żydowska jest szczególnie aktualna w Polsce, którą zamieszkuje przeszło 3 mil. żydów. Żydzi sami zaogniają sprawę żydowską ponieważ, jak mówił Beniamin Hertz — antysemityzm przyczynia się do utrzymania w skarbach rzesz żydowskich. Żydzi w Polsce uważają się nie za mniejszość religijną, lecz za mniejszość narodową. Od wielu wieków pielęgnują swe ideały narodowe, zohydzając jednocześnie ruch narodowy polski. Rabin Thon twierdził, że zjednoczenie ziem polskich było jednocześnie zjednoczeniem całego żydostwa polskiego, które od tego czasu nadawało wybitne piętno kierunkowi polityki polskiej. Żydzi w prasie żargonowej i w pismach przeznaczonych tylko dla swoich, szczerze przyznają, że są oni powodem ropienia organizmu narodów rdzennych i, jak drzazga w obcym ciele, powodują chorobę i obrzęk.

Żydzi zabierają nam ziemię

Żydzi od najdawniejszych czasów prowadzą swą światową politykę, która zmierza do opanowania świata. Środkami, przy pomocy których, Izrael dąży do osiągnięcia swych celów, są: opanowanie gospodarcze narodów rdzennych, przez wyzysk, opanowanie handlu, wreszcie przez zawładnięcie ziemią. I rzeczywiście żydostwo polskie, w myśl swych planów, przypuściło „generalny szturm na ziemię". W ciągu ostatnich lat jedna trzecia wielkich majątków w Małopolsce Wschodniej przeszła w ręce żydowskie, w tym samym czasie na Wileńszczyźnie 40.000 ha ziemi przeszło w ręce żydowskie.

Czy handel jest przywilejem żydostwa

Żydzi zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może im zagrażać, gdy chłop polski weźmie się do handlu, usiłując odwrócić jego uwagę od straganu i sklepiku, zwracając ją w innym kierunku. Dlatego mówią chłopom, że handel jest przywilejem żydowskim, a obowiązkiem chłopa jest praca na roli. I dlatego zaraz po epokowym procesie przytyckim, zwrócili baczną uwagę na reformę rolną.

Młodzież się broni

Jednocześnie przy działaniu na polu gospodarczym, starają się żydzi w inny sposób wpłynąć na społeczeństwo polskie. Młodzież żydowska stara się wkraść do grona młodzieży polskiej, sącząc w niewidzialny sposób jad zgnilizny w duszę młodzieży polskiej. To, co dzieje się na wyższych uczelniach, to tylko instynktowna obrona młodzieży polskiej przed zepsuciem i upadkiem moralnym. Starsze społeczeństwo musi iść z pomocą młodzieży akademickiej; musimy żądać wszyscy, ażeby nie zezwolić na obcowanie młodzieży żydowskiej z młodzieżą polską, przede wszystkim na terenie szkół i uczelni wyższych.

Kobiety-Polki muszą dawać przykład

Praca nad uświadomieniem społeczeństwa polskiego postępuje naprzód. Jakżeż jednak dalecy jeszcze jesteśmy od ideału. Z całą stanowczością stwierdzić muszę — mówi dalej ks. Trzeciak — że kobiety - Polki kupujące w sklepach żydowskich, działają na szkodę narodu polskiego. Teraz walka gospodarcza, codzienna i konsekwentna może dać jedynie wielkie rezultaty.

Co mówią święci?

Żydzi od dłuższego czasu usiłują udowodnić, że walka z nimi jest potępiona przez Kościół. Twierdzą oni, że przez cały czas istnienia Kościoła katolickiego, panowała niezamącona zgoda Kościoła z żydostwem. Zapominają oni o tym, że Papież Pius V. święty wypędził żydów z Państwa Kościelnego w r. 1568, podając jako przyczyny tego kroku dążenie żydostwa do odwrócenia wiernych od Kościoła, Św. Hieronim pisał w swych dziełach: „W dziwny sposób mam wstręt do żydów, którzy prześladują Chrystusa i Jego wyznawców". W kanonach apostolskich, a więc w dawnym prawie kościelnym nakładano wielkie kary na chrześcijan, utrzymujących stosunki z żydami: duchowni za stosunki z żydami mają być degradowani, wierni zaś za usługiwanie żydom byli pozbawiani sakramentów świętych.

Co trzeba zrobić?

Musimy wielkim głosem wołać, ażeby czynniki decydujące idąc za wolą całego narodu, kwestię żydowską uregulowali. Sejm musi wydać szereg ustaw, rozwiązujących sprawę żydowską. Musi być zabronione nabywanie ziemi przez żydów, musi być zabronione handlowanie dewocjonaliami, musimy unarodowić handel, przemysł, wolne zawody, odseparować młodzież żydowską od polskiej na wyższych uczelniach, oraz ograniczyć napływ żydów na te uczelnie. Przede wszystkim zaś musimy przeorać psychikę narodu. Zasadą naszą na przyszłość niech będzie: kochaj żyda jak bliźniego, sprzedaj, kupuj swój u swego.

Odczyt ks. Trzeciaka wywołał wielki entuzjazm wśród zgromadzonych. Wywody czcigodnego prelegenta przerywane były często burzą niemilknących oklasków. Pod koniec odczytu grupa nieznanych osobników, podających się za narodowców, a będących prawdopodobnie komunistami, usiłowała zamącić pogodny nastrój. Wobec zdecydowanej postawy wszystkich zebranych, którzy chcieli prowokatorom dać przykładną nauczkę, opuścili oni salę pod ochroną straży porządkowej.

Co się dzieje w Gdańsku?

Nie ma chyba roku, by sprawa Gdańska, tak lekkomyślnie i ignorancko rozstrzygnięta na konferencji pokojowej, nie przypominała Polsce swego istnienia. To zatargi z rządem polskim o charakterze politycznym czy gospodarczym, to prusackie wystąpienia w Genewie, to wreszcie szykanowanie polskiej ludności, to w końcu manifestacje jedności duchowej i politycznej z Berlinem. Suwerenność Wolnego Miasta — na przekór traktatowi wersalskiemu — obowiązuje tylko w stosunku do Polski.

Zarozumiała ignorancja inspirowanego przez żydów, angielskiego premiera, Lloyd George'a, stworzyła dzieło, które stało się absurdem politycznym i zarzewiem niepokoju. Przecież Gdańsk, to nie było miasto niemieckie, ale od r. 1466 nierozłączna część Polski. Nawet gdy Fryderyk Wielki w r. 1772 dokonywał pierwszego rozbioru i zabierał dla Prus całe Prusy Królewskie (dzisiejsze Pomorze), odcinając Gdańsk od Polski, nawet wtedy nie odważył się na zabór Gdańska, ale traktat rozbiorowy uczynił zeń *wolne miasto pod protektoratem króla polskiego*. Dopiero przy drugim rozbiorze miasto zostało zajęte przez wojska pruskie, przy czym mieszczaństwo stawiało parotygodniowy zbrojny opór.

Pomysł wolnego miasta wskrzesił znowu Napoleon, tworząc w traktacie tylżyckim wolne miasto Gdańsk, które w tym charakterze przetrwało do r. 1813. Odtąd przez lat sto stanowiło własność Prus. Za mało, aby stworzyć tytuł historyczny.

To też, kiedy w r. 1919 zebrała się w Paryżu konferencja pokojowa, specjalnie do ustalenia granic Polski powołana komisja kongresowa pod przewodnictwem Jules Cambon'a i ze współudziałem delegata angielskiego *jednomyślnie* postanowiła wcielić Gdańsk do Polski. Komisja uznała, że polskie prawa historyczne nie dają się zaprzeczyć, zaś położenie Gdańska przy ujściu Wisły wiąże to miasto z Polską w jedną całość geograficzną i gospodarczą. Argumenty były tak przekonywające, że nawet prezydent Wilson, stojący na doktrynerskim gruncie zasady stanowienia narodów o sobie, po bliższym zapoznaniu się zaaprobował tę decyzję komisji.

Wtedy to Lloyd George, oparty o wrogie Polsce wpływy żydostwa światowego, użył całej swej gwałtowności, potęgowanej ignorancją zupełnego analfabety, by spowodować pozostawienie Gdańska przy Niemcach, a gdy to okazało się niemożliwe, przeforsował utworzenie wolnego miasta.

Traktat wersalski wyraźnie nie przyznawał wolnemu miastu suwerenności państwowej. Odcinał niedwuznacznie terytorium gdańskie od Niemiec, zaś Polsce przyznawał w wolnym mieście prawa nie tylko gospodarcze, ale także *polityczne i wojskowe*. A przede wszystkim stanowił, że sprawy zagraniczne Gdańska prowadzi Polska i ona *reprezentuje wolne miasto w stosunkach międzynarodowych*.

Osiedlony w Gdańsku komisarz Ligi Narodów miał w zasadzie czuwać jedynie nad tym, by Polska i Gdańsk we wzajemnych stosunkach przestrzegały postanowień traktatu. W okresie kokietowania przez rządy polskie Ligi Narodów rola komisarza rozrosła się niepomiernie wbrew przepisom. Równocześnie skorzystało z tego wolne miasto, rządzone przez osiedleńców pruskich, którzy przy każdej sposobności starali się pomniejszyć prawa Polski, przyznane jej traktatem i bezustannie wmawiali światu prawo Gdańska do suwerenności państwowej.

W rezultacie stan dzisiejszy uprawnień polskich w Gdańsku nie przypomina w niczym nawet tych uprawnień, jakie zdecydował się przyznać Polsce jej wróg, angielski premier. Za roztrwonienie tych, tak skąpych praw ponieść muszą odpowiedzialność wszystkie dotychczasowe polskie rządy, a w szczególności wszyscy polscy ministrowie spraw zagranicznych. Zawinili wszyscy, jedni przez ustępliwość i słabość, drudzy przez lekkomyślne rachuby.

Ale stan dzisiejszy w Gdańsku w żadnym wypadku nie może służyć za pretekst do dalszej rezygnacji z naszej pozycji w wolnym mieście, ani do pogodzenia się ze stanem faktycznym. Są pisma, skądinąd sympatyczne, które — nie wiadomo z jakiej racji — powtarzają starą śpiewkę berlińską o odwiecznej niemieckości Gdańska i stwierdzają jakoby Polska musiała się liczyć z faktem, że Niemcy nie mogą się pogodzić z rozdarciem swego terytorium na części przez przeprowadzanie t. zw. „korytarza polskiego". Jakby takie właśnie rozdzielone Niemcy nie istniały w dziejach przez cztery wieki!

Żadna sofisteria nie zmieni faktu, że Gdańsk historycznie, geograficznie i gospodarczo stanowi nierozłączną część Polski. Ludność niemiecka? Na statystyce ludnościowej się opierając, Lloyd George w r. 1919 chciał pozostawić przy Niemcach Bydgoszcz! Jak to miasto wygląda dzisiaj? A co działoby się w Gdańsku, gdyby nie *przeszkody polityczne*, uniemożliwiające Polakom *naturalną penetrację*?

Zabór Gdańska przez Niemcy w jakiejkolwiek formie, czy to w drodze gwałtu zbrojnego czy to w drodze jakiejś szacherki politycznej musiałaby Polska potraktować, jako *zabór jej rdzennego terytorium*. A wiadomo, że naówczas odpowiedź pozostaje tylko jedna, o ile nie zechcemy się wzorować na naszej bierności, która ongiś znalazła swój wyraz w wyrażaniu oficjalnej zgody na akty gwałtu z lat 1772, 1792 i 1795.

Gdańsk nie może stać się niemiecki, *ani drogą rabunku, czy kradzieży, ani tym bardziej drogą jakiegoś kontraktu kupna i sprzedaży*.

Im prędzej Niemcy to zrozumieją, tym lepiej dla obopólnych stosunków sąsiedzkich.

T. G.

Marszałek Śmigły-Rydz dziękuje za życzenia

Za pośrednictwem PAT otrzymujemy następujące pismo:

„Składam serdeczne podziękowanie wszystkim oddziałom wojskowym, instytucjom, zakładom naukowym, organizacjom i wszystkim osobom, które przesłały mi życzenia w dniu 10-go listopada. Ich mnogość jest dla mnie wyrazem głębokiego współżycia, łączącego społeczeństwo z armią".

Śmigły-Rydz

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Szkoła zięciów

Ale mniejsza z tym. Zaprowadzę teraz pana do szkoły zięciów.

We wspaniałej sali rozsiadło się po łożach kilkanaście dobrze zblazowanych postaci, — to uczniowie, świetnie wyćwiczona służba w gali roznosi coctaile.

Przy katedrze profesor zdobny w orli nos prowadzi właśnie wykład, obok osobnik okazałej postaci.

Pytam uprzejmego dyrektora przedszkola, czy osobnik milczący pełni czynności asystenta.

Model nieudanego zięcia

Ależ nie, to jest coś w rodzaju modelu, okaz typu nieudanego zięcia, sprowadzony za specjalnym wynagrodzeniem jako curiosum. Cele, dla których została stworzona szkoła zięciów, są wagi pierwszorzędnej. Sprawa dziedziczenia i przekazywania tradycji następnym pokoleniom jest specjalnie tragiczną w świecie wielkiego kapitału. Syn utracjusz, lekkoduch, głuptak lub idealista może łatwo zmarnować dorobek ojców. Stanowisko wielkiego kapitalisty wymaga zarówno charakteru, jak treningu tudzież materialistycznego poglądu na świat i kultu złotego cielca.

Nie wystarcza chciwość

Dla utrzymania majątku nie wystarcza chciwość, potrzeba jeszcze głębokiego szacunku dla potęgi pieniądza. Milioner, który nie umie uszanować miliardera, straci niewątpliwie swój milion. Gorzej jeszcze, gdy trzeba majątek i tradycje oddać w ręce zięcia. Tych panów trudno poznać: przed ślubem wszyscy pokazują tylko zgięte pokornie karki, później dopiero dają się poznać i albo ujawniają oblicze łowcy posągowego, albo przedziałek gigolaka. Łatwo się z tym pogodzić córkom, gorzej ojcom, jeszcze gorzej kapitałom.

Stąd konieczność pewnego choćby pobieżnego zbadania zdolności przy pomocy tak modnej metody psychotechnicznej.

Adept stanu zięciowskiego

Przy zadawalniających wynikach, krótkie nawet przeszkolenie wdraża adeptów stanu zięciowskiego do ich przyszłego zawodu. Metoda poglądowa ma tu duże zastosowanie. Oto w tej chwili demonstruje profesor okaz nieudanego zięcia objaśniając przyczyny jego zjawiska negatywnego.

Zięć idealny

Posłuchajmy co mówi profesor:

Typ fizycznie zdrowy, w miarę przystojny, nieźle wykształcony, włada językami, pozornie zdolny do zajmowania stanowisk kierowniczych, dobry tancerz, niezły tenisista, w miarę zarozumiały i nieprzystępny, pochodzenia aryjskiego, stanu szlacheckiego. Wszelkie dane przemawiały, że będzie to typ przeciętnego zięcia, tymczasem się zmarnował... i majątek też.

Klub łowiecki

Okaz ten związawszy się matrymonialnie z latoroślą wielkiego rodu, figurującego w Allmanachu Semigota w dziale — baronowie, formalnie stracił głowę. Górując majątkiem ponad najlepsze rody kraju, chciał im dorównać również na stopie t. zwanej towarzyskiej.

Jako cel swych marzeń upatrzył sobie fortecę dość ekskluzywną w postaci Klubu Łowieckiego. Narazie forteca okazała się przystępną, opuściła most zwodzony i pozwoliła gościowi na kandydowanie. Prawa gościnności zostały nieco odwrócone i kandydata przynaglono do zasypywania głębokiej fosy różnic stanowych w ten sposób, że każdorazowy pobyt w klubie opłacać musiał autografami. Nie figurując w księgach heraldycznych wśród arystokracji, umieszczał swe nazwisko obok Trąb i Niedźwiedzi na blankietach wekslowych.

Zabawa taka kosztowała kilka milionów, a ponieważ noblesse oblige, adept sztuki arystokratycznej tak z góry potraktował swe poziome obowiązki dyrektorskie, że niebawem widmo plajty — zastukało w podwoje jednej z największych w kraju fortun.

W obliczu wymownej postawy wierzycieli, nolens volens trzeba było zrezygnować ze stanowiska kierowniczego w banku, cała pociecha, że pozostała możność zagrania va banque w Klubie...

Tu jednakże wytłomaczono niefortunnemu kandydatowi, że klub owszem stoi na stanowisku demokratycznym, docenia doniosłość stanowiska społecznego niwelującego różnice stanowe, klub potrafi nawet darować pewne koligacje semickie w myśl zasady tous comprendre c'est tout pardonner... ale jeśli ktoś nie ma już stanowiska, jest już tylko ex-dyrektorem, to postąpi szlachetnie jeśli sam wycofa swą kandydaturę.

Szanowni słuchacze, spójżcie na osobnika tu demonstrowanego, czeka was taki sam los, o ile nie zastosujecie się do pewnych reguł. Jedynym waszym środkiem utrzymania staną się płatne pokazy... w szkole zięciów.

Padam do nóżek

Korzystając z okazji zwiedzamy szkołę dyrektorów wielkiego przemysłu. Panuje tu znacznie większy rygor i systematyczność nauk. Każdy zięć będzie miał swego dyrektora, dyrektor musi dopiero pracować na własnego zięcia.

Podziwiamy najnowsze metody pedagogiczne stosowane w szkole.

Oto np. klasa taktu i dobrego wychowania: przed udekorowaną postacią manekina szeregi przy akompaniamencie fortepianu wykonują serie pokłonów na komendę — ukłon w prawo, ukłon w lewo, ukłon długi, ukłon dworski, ukłon swojski, ukłon na tempo, ukłon tępy.

Nagle komenda — padam do nóżek — i oto przed manekinem leżą szeregi adeptów sztuki dyrektorskiej.

Dowiadujemy się, że do programu nauk należy również uroczyste kroczenie w pochodach, organizacja entuzjastycznych akademij ku czci osób niewiadomych, ujawnianie spontanicznych uczuć i t. p.

Żegnam miłego dyrektora i w towarzystwie doktora opuszczam akademię.

(„Nowy Ład", A. Borkowski „Za kulisami wielkiego kapitału").

Piękna inicjatywa

Realizując program dokształcenia zawodowego Cech Krawców Chrześcijan m. st. Warszawy ul. Krakow. Przedmieście 41 m. 6 urządza w bieżącym miesiącu I kurs kroju dla Mistrzów i I kurs dla Czeladników.

Osoby, interesujące się powyższymi kursami winny zwracać się po wszelkie informacje bezpośrednio do Cechu.

Zapisy codziennie od 10 — 14 i 18 — 20.

30.000.000 złotych ukradli kasiarze

„Arystokracja" kasiarska — to żydzi

W świecie przestępczym zajmują żydzi jedno z przodujących stanowisk. Nie ma ich w robotach „na mokro", tj. w bandytyźmie z bronią w ręku, natomiast inne przestępstwa są szeroko i gęsto obsadzone przez żydów. Najwięcej żydów jest wśród osób popełniających przestępstwa przeciw Państwu oraz w fałszerstwach, paserstwach, w handlu żywym towarem i t. p.

Wśród arystokracji świata przestępczego, którą stanowią kasiarze żydów jest około 40 procent. Są oni przeważnie inicjatorami i organizatorami wielkich wartości. Ogólna ilość kasiarzy, uprawiających swój proceder na terenie Polski, wynosi, według ostatnich obliczeń, około 500 osób. Największą ilość kasiarzy — fachowców posiada Warszawa — 144, Kraków, Lwów — 138. W Warszawie, od kilku lat zastosowano już bardzo ostry kurs w akcji ścigania i tępienia kasiarzy. Dzięki temu, ilość kradzieży kasowych w Warszawie zmniejszyła się wydatnie i jest dziś o wiele mniejsza niż w województwach krakowskim i lwowskim.

Największą ilość włamań kasowych zanotowano w województwie lwowskim, tj. 657. Na terenie Warszawy włamań tych dokonano 397. Na ostatnim miejscu stoi województwo wileńskie, gdzie włamań tych dokonano zaledwie 12.

Przeważnie były to rozbicia kas starego typu, żelaznych, ogniotrwałych. Poszkodowanymi były przeważnie firmy przemysłowe, handlowe, mniejsze banki, instytucje finansowe i osoby prywatne. Jak wynika z obliczeń przeprowadzonych od r. 1924 do 1935, straty te wynoszą przeszło 30 milionów złotych.

Kasiarze warszawscy, których liczba, jak już zaznaczyliśmy wynosi 144, rekrutują się z różnych zawodów, tj. handlarzy, fryzjerów, malarzy, krawców, szoferów, rzeźników, kelnerów, garbarzy i t. p. Wśród nich znajduje się również kilku właścicieli domów, kawiarni, barów, pralni, drukarń i t. p.

Wszyscy „zarejestrowani" w kartotekach, kasiarze byli już karani na mocy prawomocnych wyroków sądowych. Ostatnio zanotowano słynny zamach na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie, włamanie do Banku Handlowego w Łodzi, gdzie zrabowano 400.000 zł. gotówką, oraz zamach na kasę kolejową na dworcu Warszawa - Towarowa.

Kasiarze nie występują w świecie przestępczym pod swymi rzeczywistymi nazwiskami, używają natomiast pseudonimów, jak: „Szpicbródka", „Kelnerek", „Bibuś" „Grzechotka" i innych.

Zawieszenie ryngrafów w kościołach akademickich

Wielka manifestacja katolicko-narodowa młodzieży akademickiej

W niedzielę we wszystkich środowiskach akademickich: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie, Gdańsku i Cieszynie odbyła się uroczystość zawieszenia kopii ryngrafu Jasnogórskiego w kościołach akademickich.

W Warszawie o godz. 10.30 w kościele św. Anny (akademickim) Mszę św. odprawił J. Em. ks. Kardynał Kakowski. Po Mszy św. J. E. ks. biskup Szlagowski dokonał aktu zawieszenia poświęconej kopii ryngrafu. Ryngraf zawisł po lewej stronie kościoła na marmurowej tablicy.

W pięknym kazaniu J. E. ks. biskup Szlagowski raz jeszcze podkreślając wagę wielkiego aktu ślubowania, złożonego w dniu 24 maja na Jasnej Górze, wezwał do wypełnienia obowiązku, jaki razem ze ślubowaniem wzięła młodzież na swoje barki.

O godz. 12 w sali Techników przy ulicy Czackiego odbyła się uroczysta akademia. Akademię zagaił przewodniczący Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, Wł. Pieńkowski. Za stołem prezydialnym zajęli miejsca: J. E. ks. biskup Szlagowski jako przewodniczący honorowy, prof. W. Chrzanowski, prezydium komitetu: Wł. Pieńkowski, Cz. Polkowski, Jan Szczęsny i prezesi Bratnich Pomocy: St. Boczyński, M. Ostromęcki i T. Pasławski.

Salę wypełnił olbrzymi tłum młodzieży, przekraczający 2 tysiące osób. Korytarze przyległe zajęli spóźnieni, dla których zabrakło już miejsc na zatłoczonej sali. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele duchowieństwa i Senatów Akademickich. Wzdłuż ścian poczty sztandarowe stowarzyszeń katolickich i Bratniej Pomocy.

Pierwszy przemówił do zebranych prof. Chrzanowski, wysoko ceniony przez młodzież, jej najlepszy przyjaciel. W przemówieniu swym podkreślił konieczność pracy ideowej młodych, którzy winni przygotować się nietylko do pracy zawodowej, ale i do spełniania wielkiej służby dla narodu.

Następnie zabrał głos p. Cz. Polkowski, który wygłosił świetny referat „Skarga a dzień dzisiejszy". Stawiając Skargę jako najlepszy wzór Polaka - katolika, który naśladować winno młode pokolenie, dążące do religijnego i narodowego odrodzenia Polski, mówca omówił najważniejsze zagadnienia społeczno - narodowe, dając ich rozwiązania zgodne z myślą przewodnią kazań skargowskich, popierając swoje tezy cytatami z dzieł Skargi. Podkreślając konieczność zespolenia wysiłków w jednej służbie dla Boga i Narodu, mówca zaznaczył, że dążeniem młodego pokolenia jest zjednoczenie całego narodu w pracy dla jednej idei: odrodzenia narodowego w oparciu o katolicyzm.

Odrodzenie narodu musi iść przez odrodzenie moralne jednostek i przez ich odporność wewnętrzną w walce ze złem. W przebudowie życia społecznego zwrócić należy uwagę na dwie kwestie: na konieczność udziału w pracach politycznych duchowieństwa, które w myśl słów Skargi „wdawać się winno w politykę", dążąc do sprawiedliwości i prawdy, bezkompromisowo zwalczając zło oraz na konieczność izolacji od żydostwa, którego wpływ fatalny na życie narodu doceniał w całej pełni wielki kaznodzieja.

Znakomite przemówienie nagrodzono burzliwymi oklaskami, które raz po raz wybuchały w czasie przemówienia jako wyraz solidarności z tezami mówcy.

Z kolei zabrał głos w imieniu młodzieży akademickiej p. Danilecki w gorących słowach odsłaniając zebranym ideowe oblicze młodego pokolenia. Stwierdzając, że katolik czynem musi katolicyzm swój dokumentować podał zarys programu ideowego, z jakim młode pokolenie przystępuje do przebudowy na katolickich podstawach życia narodowego. Program ten krystalizuje się w deklaracji ideowej ruchu narodowo-radykalnego, z której fragmenty mówca podawał. Po oklaskach gorących, które zakończenie przemówienia zabrzmiały na całej sali. Potężnym chórem zabrzmiał Hymn Młodych, mocnym echem rozlegając się po całym gmachu i przez otwarte okna uderzając w ludzi zebranych na dole na ulicy.

Akademię zakończyło krótkie i mocne przemówienie przewodniczącego p. Pieńkowskiego, który raz jeszcze wezwał młodzież do realizacji ślubowań, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę".

„Dar Pomorza" na Pacyfiku

COLON, 14. 11. Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza" w dniu 12-go b. m. przybył do Colon w Panamie skąd po 4-dniowym postoju uda się w dalszą drogę na wyspy Galapagos na oceanie Spokojnym. Na statku wszystko w porządku. Uczniowie i załoga zdrowi.

Ferie zimowe w szkolnictwie

Kuratoria okręgów szkolnych otrzymają w najbliższych dniach zarządzenia dotyczące zimowej przerwy w nauce, w szkolnictwie powszechnym i średnim. Skrócone ferie Bożego Narodzenia będą utrzymane nadal.

Lekcje w szkolnictwie zawieszone mają być dnia 22 grudnia, zaś wznowienie zajęć nastąpi 9 stycznia.

Spekulanci żywnościowi będą pozbawieni wszelkich ulg

Premier Sławoj - Składkowski wydał nową instrukcję do wojewodów w sprawie zwalczania spekulacji na rynku żywnościowym.

W stosunku do kupców, którzy zostaną ukarani w drodze administracyjnej za pobieranie wyższych cen od wskazanych w cennikach, jak również w stosunku do wszystkich tych, którzy notowani będą z powodu niewykonywania zaleceń władz administracyjnych o ujawnieniu cen, cofnięte mają być natychmiast wszelkie ulgi sanitarne.

Jak wiadomo liczne przedsiębiorstwa korzystają z odroczenia nowych urządzeń w sklepach żywnościowych i t. p., wymaganych przez wprowadzone ostatnio w życie ustawy.

Bojówki hitlerowskie w służbie policyjnej w Gdańsku

GDAŃSK, 13. 11. Na ulicach Gdańska pełnią służbę policyjną członkowie bojówek hitlerowskich stanowiących t. zw. N. S. K. K. (National - Sozialistisches Kraftfahrer Korps), czyli zmotoryzowane odziały o wyszkoleniu wojskowym.

Służba policyjna bojowych oddziałów hitlerowskich zarządzona została przez senat w porozumieniu z szefem policji politycznej w Gdańsku, oficerem Gestapo von Groetznerem.

Tajemnica norweskiego statku

Czy w Gdańsku ładowano amunicję?

LONDYN, 14. 11. Reuter donosi, że Stavanger (w Norwegii): 12 marynarzy parowca norweskiego „Rona", którzy przybyli dn. 14 b. m. z Gdańska oświadczyli prasie miejscowej, że porzucili parowiec, ponieważ ładowano nań 1100 ton amunicji dla Hiszpanii. Marynarze ci mówią, że na „Ronę" zaangażowano nową obsługę i że dn. 12 b. m. statek ruszył w drogę.

MICHAŁ WSZERAD 49)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Ależ, proszę bardzo...

Kapitan L. rzucił w tubę telefonu numer, chwilę poczekał, potem...

— Tu kapt. L. Sprawa pilna .Proszę o adres M. 315.

Zakrył słuchawkę dłonią.

— To celem uniknięcia ewentualnego podsłuchu. Nasi „klienci" mają numery porządkowe, które im nadajemy z chwilę wzięcia ich pod obserwację. Numer p. Morisot wyjątkowo pamiętam, bo się kiedyś nim zajmowałem bliżej. — Do telefonu.

— No więc — 15, nie Nationale. Dziękuję. — To w samym centrum czerwonego 13-tego arrondissement. Dwa lata temu była tam po prostu rewolta uliczna. Proszę na siebie uważać. W razie czego police — secours w pierwszej lepszej budce.

— Nie boję się panie kapitanie. Bardzo dziękuję za ten adres. Plan już mam wytknięty. Będę dziś wieczorem u niego.

— Niech pan sobie, majorze, trochę rozprasuje ubranie. Ze sztywnymi kantami, to go nie nabierzesz. — Daj mi zaraz znać do domu, jak ci poszło. Sądzę, że to tymczasem wystarczy. Pan kapitan tymczasem zbierze nam wiadomości o Lewinie, co on robi w Paryżu!

Turawski wyszedł z ambasady. Tak się przedtem spieszył, że nie miał czasu obejrzeć jej dokładnie. Pałac bardzo ładny, stylowe, typowo francuskie rokoko, troszkę zepsuty pseudo-klasycyzmem, ale robi naprawdę wrażenie rezydencji. Ale — pomyślał z zadowoleniem — pałac Brühla w Warszawie piękniejszy. Mało które ministerstwo europejskie może się poszczycić takim pomieszczeniem.

Wstąpił do hotelu, żeby się przebrać. Po tym zjadł coś naprędce w pobliskiej restauracyjce i zaczął studiować swój plan, obmyślając wszystkie okoliczności. Nie wiedział, czy potrafi, tak bez widocznej sztuczności, powrócić do roli rewolucjonisty, a przede wszystkim do języka rewolucyjnego, pełnego abstrakcji i akademickości. Szedł powoli po przez Quartier Latin. Poszedł w górę bulwarem Saint Michel, koło istniejącej jeszcze za jego czasów restauracji „Capoulede" skręcił w ul. Souflot, by rzucić okiem na Panteon, poczem ulicami Ulon i Claude Bernard doszedł do Avemre des Gobelins i dalej do Placu Italii. Poruszał się z coraz większą pewnością po starych, znanych dawniej ulicach. Odczuwał duszą przyjemność w odcyfrowywaniu starych wspomnień. Odżywały w jego pamięci wszystkie młodzieńcze, a jak poważnie prowadzone spory, dyskusje burzące świat... w ich umysłach, rewolucje, które nazawsze tylko projektami pozostały, ten cały nastrój ideowości bez kompromisu, jaką wszyscy wówczas wyznawali. Każdy kamień tych ulic zdeptany był kiedyś po wielokroć przez niego. Odnajdywał w pamięci nieledwie każdą bramę, każdy szczegół architektoniczny.

Poza Place d'Italie wkroczył w dzielnicę prawie sobie nieznaną. Charakter ulic zmienił się gwałtownie. Po wesołych, śmiejących się jakby ulicach Quartier Latin nastąpiły ponure szeregi domów szarych i brudnych, jednakowych, bez śladu jakiegokolwiek poczucia estetyki, po prostu koszary, zamieszkałe przez proletariat wielkiego miasta.. Ulice te bez blasku i słońca nie miały w sobie nic francuskiego, dzielnicę całą możnaby było wyjąć i przenieść do jakiegokolwiek innego wielkiego miasta, tak była międzynarodowa, bez charakteru w swym zewnętrznym wyglądzie. Wykwit racjonalizmu XIX wieku, swoiście rozwiązującego zagadnienie robotnicze, jako wyłącznie siły roboczej podobnej do zwierzęcej. — Powiało do niego nędzą, w atmosferze czuć było nienawiść.

Posiłkując się planem dotarł do ul. Nationale. Jakby na ironię tej nazwie, na ścianach domów czerwieniły się słowa, okrzyki buntu i tiumfującego rozkładu: „Wszystko musi być sowieckie, niech żyje Lenin, La Rocque na szubienicę, precz z 200-tu rodzinami, Blum łajdak, precz z faszyzmem!" U gazeciarek królowała niepodzielnie „Humanité". Wszędzie zaciśnięte pięści.

Dom nr. 15. Konsjerżka wskazała mu numer mieszkania Morisota. W ciemnej klatce schodowej, pełnej smrodów kuchennych, brudnej bielizny, kocich ekskrementów z trudem łapiąc powietrze odszukał drzwi. Zadzwonił. Otworzyła mu brudna, rozlana baba, z włosami zwiniętymi na papilotach w szlafroku nieprawdopodobnie wprost załojonym.

— Czego?

(D. c. n.)

Polemika

„Kurier Warszawski" wskazuje taką drogę, po której kroczyć trzeba:

Ludzie, odpychający wszelkie idee rewolucyjne, a hołdujący zasadom stopniowej i solidnej naprawy społecznej; ludzie, którym jest wstrętny chaos myśli i czynów, którzy są świadomi niebezpieczeństwa stania na gruncie grząskim, który zatykają uszy na bezładny wrzask różnych porywczych reformistów — ci ludzie chcą przede wszystkim jednego: aby Polska, położona między państwem bolszewickim a państwem narodowo-socjalistycznym, zachowała drogę własną, plan własny, myśl własną, aby nie była papugą, powtarzającą zasłyszane od sąsiadów nowinki, aby, mając własną fizjonomię, zachowała pełną harmonię z Rzymem katolickim i z twórcą wielkich cywilizacji: Zachodem, aby stanęła, lub conajmniej usiłowała stanąć na czele wielkiego ruchu odrodzenia chrześcijańskiego Europy, aby pojmowała te własne tradycje historyczne, które są przepojone duchem prawdziwie narodowym, aby się zachowała wobec spraw niezbędnego postępu nie jak plebejusz polityczny i kulturalny, który burząc, zaczyna wszystko na nowo, lecz jak dziedzic kultury tysiacletniej.

Jeżeli to ma być synonimem „zastoju i grzechów" 19-go wieku, nieład zaś myśli i tendencji ma być synonimem nowych czasów, to już wybór nasz jest dokonany: należymy do tych, którzy nie dadzą się „ludzić błyskotkami".

Stanowisko zupełnie słuszne jeśli chodzi o konieczność własnej drogi. Tylko dziś tak się dziwnie sytuacja składa że na to, aby pójść własną drogą, żeby stanąć na czele wielkiego ruchu odrodzenia chrześcijańskiego Europy, trzeba zerwać śmiało i radykalnie z tym, co jest dziś. W dobie dzisiejszej ewolucyjny rozwój wypadków jest niemożliwy.

W Narodzie siła niespożyta

W „Wieczorze Warszawskim" p. S. B. słusznie pisze:

Jeszcze niedawno, jakby niedowierzano siłom drzemiącym w narodzie. Jeszcze dzisiaj słyszy się coraz bardziej słabnące głosy, nawołujące do odsuwania ogółu od odpowiedzialności za całość. Natomiast coraz głośniej przebijają się nawoływania o rozłożenie odpowiedzialności za losy państwa na cały naród, z coraz bardziej autorytatywnej strony podają odwoływania do wspólnego wysiłku.

Można tedy napawać się wiarą, że bliska już jest chwila, kiedy naród odniesie zwycięstwo nad ułomnościami i rozterkami wewnętrznymi i oprze życie państwowe na granitowej podstawie patriotyzmu i ofiarności, karności i rozumu Polaków nie tylko z miana, ale i z ducha, z całego swego postępowania.

Potrzebna jest tylko idea, któraby siły takie drzemiące wprowadziła w ruch.

Potrzeba idei

„Mały Dziennik" wskazuje na deę, jako warunek konsolidacji.

Konsolidacja jednak społeczeństwa jest rzeczą inną. Aby wyrównać w nim różnice i wykuć jednolitość woli, potrzeba przede wszystkim jednoczącej idei, sprawa zaś osoby stoi na dalszym planie: od osoby zależy lepsza lub gorsza realizacja idei, ae nigdy sama osoba nie zdoła zastąpić idei. Autorytatywność zatem niewiele tu pomoże — trzeba idei i z niej wypływającego autorytetu.

etaoin shrdlu un u nu nuunnunuunp

Dodajmy, że idea ta, na co „Mały Dziennik" niewątpliwie się zgodzi, musi być ideą katolicką i narodową.

Nowa Niepoważna impreza

Warszawa stała się terenem, a którym niemal co tydzień powstaje nowy dziennik. Przeważnie są to imprezy niepoważne, które po pewnym czasie przestaną istnieć. Obecnie stoimy bodaj przed jeszcze jedną tego rodzaju próbą. Mianowicie, komisja porozumiewawcza związków zawodowych wystąpiła do wszystkich związków zawodowych z inicjatywą powołania do życia nowego dziennika, któryby służył rzeszom pracowniczym. Możliwe, że już w najbliższym tygodniu ukaże się ten nowy dziennik.

Każdy dzień grozi wojną

Zbrojne pogotowie narodu — koniecznością chwili

Pamiętamy wszyscy długie, a bezowocne obrady przed areopagiem genewskim w momencie rozpoczęcia przez Włochy działań wojennych w Abisynii. Między innymi debatowano wówczas nad kwestią ustalenia napastnika. Formalnych powodów do uznania Włoch za kraj napastujący nie było. Wszak poseł włoski w Addis Abebie pozostawał nadal na swym posterunku i opuścił go dopiero pod niedwuznaczną presją negusa. **Wojna rozpoczęła się bez wypowiedzenia** i towarzyszącego temu ceremoniału — o jej początku zadecydowało nagłe wkroczenie wojsk marsz. de Bono w nocy z 3-go na 4-go października ub. roku.

Praktyka ta nie jest zresztą wynalazkiem włoskim. Stosowano ją od dawna z celem zaskoczenia przeciwnika. Zatrzymując się jedynie na czasach ostatnich wspomnijmy **rozpoczęcie wojny rosyjsko - japońskiej w r. 1904 przez nagłe uderzenie floty japońskiej, nie poprzedzone żadnymi krokami formalnymi.**

Przy rozpoczęciu wojny światowej, mimo pewnych pozorów, jak ultimatum austriackie i odwoływanie posłów, **znaczenie decydujące odegrał nagły marsz kolumn niemieckich ku granicom Belgii i Francji.** Nim rozstrzygnęli rzecz dyplomaci wprawiono w ruch ciężką i kosztowną machinę wojny.

W oku 1932 mimo krwawych walk dywizyj japońskich z wojskami rządu nankińskiego poseł japoński nie został odwołany — **i tym razem wypowiedzenia wojny nie było.**

Dzisiaj i na przyszłość — nie można liczyć na piękne, ale niepraktyczne tradycje średniowiecza, gdy wojnę rozpoczynano długotrwałą procedurą oficjalnego wypowiedzenia i zerwania stosunków dyplomatycznych. **Przyszła wojna rozpocznie się bez wypowiedzenia, nagłym i niespodziewanym uderzeniem.**

Decydują o tem następujące okoliczności:

1) obawa, aby nie być uznanym za napastnika, gdyż wszelki akt oficjalny byłby ku temu formalną i dostateczną podstawą.

2) chęć zaskoczenia przeciwnika. Dzisiejsza technika i doktryna wojenna dają bezwzględną przewagę w kwestii zaskoczenia elementowi czasu.

3) wzrost znaczenia lotnictwa i broni zmotoryzowanych, które uderzając nagle i szybko mogą rozstrzygnąć losy wojny.

4) chęć uzyskania miażdżącego efektu moralnego, sparaliżowania działalności ośrodków przemysłowych i komunikacyjnych.

Z możliwością nagłego i niespodziewanego wybuchu wojny liczą się nie tylko politycy... ale i towarzystwa ubezpieczeniowe. Ogromne wrażenie wywarła decyzja wielkiego angielskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Lloyd", które wraz ze związanymi z nim innymi towarzystwami ubezpieczeniowymi **odmówiło przyjmowania ubezpieczeń na wypadek wojny.**

Powody tej decyzji są jasne: możliwość nagłego wybuchu wojny w każdej chwili.

— — — — — — —

Kraj położy się tego wieczoru spać jak normalnie, jak codzień. Do pewnych zadrażnień sytuacji międzynarodowej nikt nie przywiązywał, wobec stałego chaosu na forum polityki międzynarodowej, większego znaczenia.

Gdzieś o północy, a może tuż przed świtem, nad stolicą i większymi miastami przemysłowymi, garnizonami i węzłami komunikacyjnymi złowrogo zawarczały silniki.

Minuty, sekundy... tysiące kilogramów materiałów wybuchowych i gazów trujących runęło na śpiące osiedla, niosąc śmierć i zniszczenie. Równocześnie rozpoczęły operacje oddziały zmotoryzowane pierwszego uderzenia. Żelazo, stal, potęga ognia szybkostrzelnych dział i karabinów maszynowych — stanowiły istotne współczynniki ich ruchu.

Gruzy, przerażenie, sparaliżowanie sił moralnych, ośrodków przemysłu i komunikacji, oto początek wojny, która wybuchła nagle i bez wypowiedzenia.

— — — — — — —

Płyną stąd dla nas liczne i ważkie konsekwencje — a przede wszystkim **konieczność ciągłego pogotowia zbrojnego narodu i urządzenia naszych spraw wewnętrznych tak, aby z nacierającą armią wroga nie mogły współdziałać żadne elementy wewnątrz kraju. Tym bardziej, że sytuacja w związku z przebiegiem wypadków w Hiszpanii zaostrza się codzień.**

Do spraw tych jeszcze powrócimy.



Fragment wielkiej rewii wojskowej w dniu 11-go listopada w Warszawie. Defilada małych czołgów pościgowych polskiej konstrukcji

Afery agentów ubezpieczeniowych znajdą się przed sądem

Do Redakcji naszej zgłasza się wielu Czytelników, którzy padli ofiarą machinacji różnych żydowsko - zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych.

Oto agenci ubezpieczeniowi na życie, chcąc zyskać klientelę, ogłaszają się w różnych pismach, podając, że udzielają pożyczek na borych warunkach.

Przy omawianiu warunków pożyczki, agenci proponują:

— Dobrze, damy panu pożyczkę, ale na ubezpieczenie. Klient godzi się. Podpisuje weksle, za otrzymaną pożyczkę i polisę ubezpieczeniową.

Weksle oczywiście są wystawia zazwyczaj na większą sumę, niż pożyczka. Jednocześnie, gdy przychodzi termin spłaty pożyczki, ubezpieczony musi płacić składki ubezpieczeniowe. Gdy weksle znajdą się w rękach agenta danego towarzystwa ubezpieczeniowego — klient jest bezradny.

Za najmniejsze niedotrzymanie warunkó wspłaty pożyczki, lub składki ubezpieczony traci prawo do ubezpieczenia na życie i automatycznie wszystkie jego składki przepadają.

Trzeba zaznaczyć, że agenci ubezpieczeniowi są nieubłagani, nie pozwalają dlugo czekać na termin regulowania rachunków.

A co się dzieje z wekslami, mimo, że na ich poczet wpłacono już aconto?

Z tym nie mają zmartwienia agenci. Osoby, które się ubezpieczają na życie, rekrutują się w większości z wojskowych, urzędników itd. Na pensje ich łatwo przecież położyć areszt!

I tak się dzieje!

W rezultacie ten, który się ubezpieczył ponosi olbrzymie straty.

Działalność agentów ubezpieczeniowych nie można inaczej nazwać, jak paskudnymi aferami, którymi bliżej powinno się zainteresować Ministerstwo Skarbu. Bo w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 154 z dnia 15-go b. r. płacenie wekslami za ubezpieczenie jest niedopuszczalne.

Wkrótce na tym tle odbędzie się w kilku sądach grodzkich w Warszawie rozprawy, z oskarżenia kilku urzędników i wyższych wojskowych. Ze względu na świadków, którymi są wysoko postawione osoby — procesy te przedstawiają się dość sensacyjnie. Wykażą one „chwyty" stosowane przez agentów żydowsko - zagranicznych towarzystw ubezpieczeń.

Centrala „pomocy czerwonej" zlikwidowana w Szwajcarii

Policja warszawska zlikwidowała w Zurichu centralę t. zw. Międzynarodowej Pomocy Czerwonej, inaczej zwanej Międzynarodową Organizacją Pomocy Rewolucjonistów (M. O. P. R.). Przy rewizji znaleziono całą drukarnię nielegalnych druków, przeznaczonych dla Niemiec i innych krajów.

M. O. P. R., utworzony w końcu 1924 r., znany jest i w Polsce. Głównym jego zadaniem jest udzielanie pomocy uwięzionym komunistom przez dostarczanie im t. zw. „wałówek", wpłacanie za nich kaucyj, nawet finansowanie ucieczek; w Polsce jest to poprostu wydział zapomogowy K. P. P.; ponieważ jest to jeden z najobficiej zaopatrzonych w gotówkę wydziałów partii, o stanowiska jego funkcjonariuszy toczą się między komunistami dzikie walki, nieraz krwawe.

W sprawie „Feniksa" Arbitraż M. O. Społ.

W związku ze strajkiem okupacyjnym w biurach Tow. Feniks— w Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się z inicjatywy głównego inspektora pracy konferencja z udziałem kuratora masy upadłości i przedstawicieli pracowników. Pracownicy zgodzili się na arbitraż Ministerstwa. W związku z tym pracownicy przystąpili do normalnych zajęć.

Selma Lagerlöf przybędzie do Polski

Zarząd polskiego Pen-Klubu zdecydował na ostatnim posiedzeniu wystosować zaproszenie do głośnej pisarki szwedzkiej, laureatki nagrody Nobla Selmy Lagerlöf. Wizyta Lagerlöf w Polsce projektowana jest w początkach roku 1937.

Wzrost nastrojów antybolszewickich na Ukrainie sowieckiej

PARYŻ, 15.11. (tel. wł.). Charkowski korespondent „Matin" podaje: „W związku z procesem wiceprezesa ukraińskiego Sownarkomu Jerzego Kociubińskiego, daje się zauważyć znaczny wzrost nastrojów antybolszewickich na całym terytorium Ukrainy Sowieckiej. Nastroje te znajdują wyraz w podpaleniach państwowych składów, w aktach sabotażu i licznych zabójstwach działaczów GPU.

Rzecz charakterystyczna, że w zamachach tych biorą udział nietylko chłopi lecz i pracownicy państwowi. W czasie ostatnich zaburzeń w Kremieńczugu znaleziono w mieszkaniu komunisty Hawczenko skład bomb. W ciągu października, w szeregu miast Ukrainy miało miejsce wiele wypadków terroru, przy czym zginęło 10-ciu działaczów GPU i 6 instruktorów CIK-a.

Wczasie zaburzeń chopskich w Buhajewce pod Kijowem ekspedycja karna przeszła na stronę zbuntowanych chłopów. Mimo ciągłych represji nastroje antybolszewickie wzrastają w szerokich masach z dniem każdym.

Zwłoki króla greckiego wracają do ojczyzny

RZYM, 15. 11. Dziś w krypcie cerkwi prawosławnej we Florencji dokonano ekshumacji zwłok króla greckiego Konstantyna i królowych greckich Zofii i Olgi dla przewiezienia ich do Grecji. Akt ten odbył się w obecności książąt greckich Pawła, Ireny i Marii, przedstawicieli kancelarii wojskowej króla Włoch i rządu Grecji. Po nabożeństwie żałobnym trumny ze zwłokami przewieziono pociągiem do Brindisi, skąd na krążowniku „Awerow" będą przewiezione do Aten.

6 bitew w Mandżurii z oddziałami bandytów

TOKIO, 15.11. Korespondent dziennika japońskiego „Tomiuri Szimbun" donosi z Sing-King, iż w Mandżurii północnej wojska japońskie w ciągu października stoczyły 6 formalnych bitew z zorganizowanymi oddziałami bandytów, których liczba przewyższała 6 tysięcy.

Przeszło 300 bandytów zostało zabitych, a przeszło 100 dostało się do niewoli. Wśród Japończyków było 11 zabitych i 18 rannych.

To jest tak:

Koniec likwidacji

Niemcy wypowiedzieli te przepisy Traktatu Wersalskiego, które dotyczą międzynarodowej żeglugi na rzekach niemieckich. Jest to dalszy krok trwającego już od szeregu lat procesu likwidowania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego. Dziś wchodzimy w końcowe stadium tego procesu. Fakt wypowiedzenia nowych przepisów Traktatu Wersalskiego powinien przypomnieć wszystkim narodom, które mogą się znaleźć w konflikcie z Niemcami, że nie martwe przepisy umierającego Traktatu, ale żywa siła jaką naród potrafi wydobyć z siebie, może być dla narodu gwarancją jego bezpieczeństwa.

Żydzi zaczynają rozumieć

Oświadczenie lorda Melchetta o tym, że jedynym wyjściem dla żydów będących na wygnaniu, jest syjonizm, a jeśli chodzi o żydów zamieszkujących Polskę, stopniowa emigracja młodzieży żydowskiej świadczy o tym, że nawet wśród żydów zaczyna kształtować się przekonanie, że jedynie emigracja ich z Polski może jest dla nich jedynym wyjściem. To uświadomianie sobie przez żydów o przyszłości, która ich czeka, jest skutkiem nastrojów rozwijających się w społeczeństwie polskim. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że im wytrwalej i wyraźniej będzie okazywało żydom konieczność ich wyjazdu z Polski, tym szybciej ten pożądany a konieczny dla Polski fakt, nastąpi w rzeczywistości.

Kolce bez róż

Journal des Sovietes

Znany organ filosowiecki w Genewie „Journal des Nations" przeszedł ostatnio, jak nas informują, charakterystyczne przeobrażenia. Założony swego czasu przez te koła międzynarodowe, które największe nadzieje wiązały z rozwojem atmosfery „braterskiej" wśród kierujących działaczy polityki międzynarodowej, finansowany był solidarnie, choć nie wyłącznie, przez Małą Ententę.

Po wystąpieniu Titulescu Bukareszt i Belgrad wycofały się ostatnio zupełnie z pisma, które teraz pozostaje na wyraźnej już służbie Moskwy. Uważamy jedynie, że pismo powinno obecnie zmienić swą nazwę. Moskwa — Bastylia Wschodu, nie ma prawa do mówienia o narodzie. Pismo powinno się nazywać „Journal des Sovietes".

Arteria „reprezentacyjna" Warszawy

„Nasz Przegląd" podaje następującą wiadomość:

W roku 1937, jak wiadomo, będzie wybudowany wiadukt nad torami kolei obwodowej w sąsiedztwie Dworca Gdańskiego. Wiadukt połączy Żoliborz, Marymont i sąsiednie dzielnice z centrum miasta. Obecna komunikacja odbywa się przez tunel, niekiedy zalewany przez wody opadowe i ciasny. Wybudowania wiaduktu zmusza władze miejskie do zwrócenia szczególnej uwagi na Nalewki. Ulica ta staje się arterią reprezentacyjną.

Prasa żydowska — trzeba to przyznać — nie jest pozbawiona zmysłu humoru. Dotychczas w naszem skromnym mniemaniu arterią reprezentacyjną Warszawy były Aleje Ujazdowskie z Nowym Światem i Krak. Przedmieściem; w przyszłości będzie nią nowa arteria marsz. Piłsudskiego przeprowadzona od placu Na Rozdrożu do pola Mokotowskiego. Ale żeby Nalewki...

Chociaż — może? To przecież piękna ulica — przystrojona żydowskimi szyldami, zatłoczona chałatami, rozszwargotana żargonem, brudna, zabłocona, fatalnie zabudowana. Reprezentuje znakomicie choć i smutnie naszą zażydzoną polską rzeczywistość.

Zniszczenie pomnika głośnego kompozytora

PARYŻ, 15.11. Agencja Havasa donosi z Lipska, że wzniesiony tam w r. 1892 pomnik kompozytora Mendelsohna Bartholdy został przez nieznanych sprawców zrzucony z cokołu i roztrzaskany na drobne kawałki.

ABC sportowe

Nie faworyzować gasnących „gwiazd"

a piłkarstwo ruszy naprzód

mówi kapitan W. O. Z. P. N. p. Al. Pichelski

Jednym z najlepszych speców w dziedzinie piłkarstwa jest Al. Pichelski, kapitan związkowy Warszawy i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich W. O. Z. P. N. Udajemy się do niego z prośbą o wypowiedzenie swoich refleksji na temat minionego sezonu piłkarskiego.

Stoimy w miejscu

— Czy poziom naszego piłkarstwa w roku bieżącym wykazał poprawę w stosunku do lat ostatnich?

— Bezwzględnie nie! Sprawdzianem poziomu są oczywiście drużyny zrzeszone w lidze P. Z. P. N. i zawody międzypaństwowe. Rozpatrzmy pokolei bilans ligi i spotkań międzynarodowych.

Mistrzowski zespół K. S. Ruch z Wielkich Hajduk, który po raz czwarty zdobył tytuł mistrza Polski w piłce nożnej — jest klubem obecnie o wiele słabszym niż w latach poprzednich. Mimo to utrzymał nadal swe mistrzostwo, nie pozwalając się zdetronizować. Rok bieżący nie wyłonił obok „Ruchu" innego zespołu o wyższej klasie. I dlatego klub ten utrzymał się na swoim poziomie. Wiceministrzostwo mogła zarówno zdobyć Warszawianka jak i inna drużyna.

9 meczy międzypaństwowych

— A spotkania zagraniczne?

Bilans naszych gier międzypaństwowych utrzymuje nas nadal w drugiej klasie piłkarskiej państw Europy.

Piłkarze rozegrali w roku bieżącym 9 meczy międzypaństwowych. Gdyby nie kompromitująca porażka z Jugosławią 3:9 tegoroczny bilans piłkarstwa można byłoby uważać za dodatni.

Sezon rozpoczął się bardzo szczęśliwie — od zwycięstwa nad Belgią 2:0. Nieźle wypadł start olimpijski. W pierwszym meczu Polacy zwyciężyli Węgrów 3:0, w drugim Anglię 5:4. Na tym kończą się sukcesy olimpijskie. Drużyna załamała się i dwa następne spotkania w półfinale przegrała z Austrią 1:3 i Norwegią 2:3. Po olimpiadzie nastąpił u piłkarzy dalszy spadek formy. Po przykrych porażkach kierownicy piłkarstwa zmieniają system gry naszej drużyny. Z defensywy przechodzimy na system bardziej bojowo ofensywny. Zmiana wyszła na dobre. W meczu z Niemcami osiągamy dobry wynik 1:1. Na zakończenie wreszcie przegrana z Danią w niewielkim stosunku 1:2 i remis drugiej reprezentacji Polski z Łotwą 3:3.

Zbyt szczupły rezerwuar graczy reprezentacyjnych i nikły zasadniczo kontakt z europejską ekstra klasą piłkarzy — to główne braki naszych niedomagań na arenie międzynarodowej.

— A jakie według pana są główne przeszkody rozwoju piłki nożnej?

— Brak dopływu młodych sił. Zakaz młodzieży należenia do klubów powoduje, że w klubach mało jest inteligencji. Odbija się to oczywiście ujemnie na stanie naszego piłkarstwa w sposób wybitnie dotkliwy. Ale zakorzenione **błędy tkwią również i w samych klubach sportowych.** Tu przede wszystkim należy podkreślić **brak zaufania do własnego narybku, którego się nie dopuszcza do większych zawodów.** Kluby najchętniej posługują się „pseudo gwiazdami", albo też przez nie szantażowane znajdują się pod terorem zawodników. Potrzeba dopiero wycieczek, a raczej „ucieczek" i buntów dawno zgasłych „gwiazd", aby utalentowani młodzi zawodnicy mogli przyjść do głosu. Nie dopuszczenie młodych do większych zawodów zniechęca ich do uprawiania tej gałęzi sportu.

Legia mogłaby zostać w Lidze

Najlepszy przykład na Legii. Podczas zamorskiej wyprawy Martyny i jego towarzyszy, Legia wystawiła drużynę bez asów na mecz z Wisłą w Warszawie. I ci najmłodsi spisali się lepiej od starych. Otworzyły się oczy kierowników klubu na tragiczny w skutkach błąd, popełniany w sezonie, a polegający na pomijaniu narybku i faworyzowaniu wielu dawno kwalifikujących się na... emeryturę zasłużonych „primadonn".

— Czy w innych klubach sytuacja była podobna do Legii?

— Tak. Drugim jaskrawym przykładem jest krakowska „Wisła". Tacy zawodnicy, jak Szewczyk i Gierule znajdują się w wielu naszych klubach. Należy tylko dać im możność zetknięcia się z ważnymi zawodami.

— A jak się przedstawia sprawa wyszkoleniowa P. Z. P. N.?

— Tej to do niedawna nie było zupełnie. Obecnie nie jest zadowalające. Przede wszystkim nie jest systematyczne. Natomiast w uznaniu należy podkreślać inicjatywę P. Z. P. N. w kierunku organizowania zawodów z zawodowcami zagranicznymi. Korzyści z takich spotkań są ogromne.

— A jak się pan zapatruje na kwestię trenera związkowego?

Zagraniczny trener związkowy jest bezwzględnie potrzebny. Jestem jednak za zmianą obecnego trenera. Nam potrzebny jest trener posiadający szkołę wiedeńską. Otto jest świetnym trenerem, ale teoretykiem, doskonałym nauczycielem i wychowawcą. Nie umie jednak on nauczyć zawodników gry zespołowej. Nie nadaje się jako trener do naszej reprezentacji jednostki. Nadaje się on natomiast na szkolenie masowe. Nie będąc sam zawodnikiem, nie ma tego doświadczenia, co np. p. Kałuża.

— Przykro zauważyć — kończy naszą rozmowę p. Pichelski — że drogi nam wszystkim Śląsk, będący największym bastionem piłkarstwa polskiego, jest rok rocznie jednocześnie terenem różnego rodzaju afer sportowych. — Kierownicy klubów, nie przestali traktować klubu jako organizację sportową. Klub traktuje się jako przedsiębiorstwo dochodowe, a ligę jako ten punkt, który przynosi złotodajne dochody. Dla tych osób liga nie istnieje, aby ocalić swój „interes", nie przebierają w środkach.

— Czy wierzy pan w uzdrowienie stosunków w piłkarstwie śląskim i wogóle w Polsce?

— Oczywiście. Jestem pełen nadziei, że piłkarstwo nasze będzie posiadało wkrótce inne oblicze. Wierzę również, że odpowiednie władze PZPN-u, WOZPN-u, i innych okręgowych związków — dołożą wszelkich starań, aby wyrwać zakorzenione zło i nie dopuścić do rozpleniania się dalszych chwastów — kończy naszą rozmowę kapitan sportowy WOZPN — Al. Pichelski.

—ooo—

Rekordy sportowe faraonów

Najstarsze sprawozdanie sportowe

Ostatnie poszukiwania, czynione w okolicy sfinksa przez wyprawę słynnego egiptologa, prof. Selima Hassana ujawniły bardzo ciekawy rys z dziejów faraonów starożytnego Egiptu.

Widocznie sport był i w owe czasy kultywowany i nawet faraonowie szczycili się swymi wyczynami w tej dziedzinie.

M. in. znaleziono tu duży wapień, na którym było wyryte szczegółowe sprawozdanie o sportowych wyczynach faraona Amenchotepa II, który opisał je w drugim roku swego panowania (1447 przed Chrystusem) na upamiętnienie podróży do grobowców swych poprzedników, faraonów Cheopsu i Kefenu.

Na kamieniu tym opowiedziane jest jak Amenchotep wiosłował bez przerwy na przestrzeni 3 mil, wtedy, gdy jego wioślarze padali ze znużenia już po jednej mili, jak wspaniale dojeżdżał koni i w pędzie z wozu bojowego strzelał z łuku do miedzianych tarcz, przebijając je na wylot.

Pierwszy mecz hokejowy

na lodowisku katowickim

Na sztucznym torze w Katowicach rozegrano w sobotę pierwszy mecz hokejowy pomiędzy Warszawianką a Dębem. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 1:0. Jedyny punkt zdobył Głowacki w pierwszej fazie gry.

Mecz ten wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził przeszło 1000 widzów. W przerwach meczu odbyły się popisy łyżwiarskie z udziałem b. mistrza Polski Staniszewskiego, rodzeństwa Kalus i 10-letniego Osadnika.

Kłopoty Japonii z olimpiadą zimową

Japonia przygotowuje się energicznie do organizacji igrzysk olimpijskich 1940 r. Szczególne kłopoty sprawiają Japonii igrzyska zimowe, wydaje się bowiem, że zorganizowanie przez Europejczyków aż dwóch kosztownych ekspedycyj na Daleki Wschód (zimą i latem) znacznie uszczupli liczebność europejskich ekspedycyj.

Mimo to, Japonia nie chce zrezygnować z roli organizatora igrzysk zimowych, natomiast zamierza zastosować specjalne zniżki dla zawodników europejskich.

W tych dniach bawiła w Garmisch Partenkirchen specjalna komisja japońska z prezesem japońskiego zw. narciarskiego, baronem Okurą na czele, dla dokładnego przestudiowania olimpijskich urządzeń w Garmisch. Warto nadmienić, że sport narciarski znany jest w Japonii od r. 1910. Od szeregu lat czynni są w narciarstwie japońskim europejscy trenerzy. W północnej i zachodniej części Japonii panują dość surowe zimy, a tereny górskie przypominają Alpy, przy czym poszczególne wierzchołki sięgają wysokości 3.000 mtr.

Ś. p. Kazimierz Rolbiecki

Wczoraj dn. 14 listopada liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych odprowadziło na wieczny spoczynek ś. p. inżyniera technologa Kazimierza Rolbieckiego.

Ś. p. Kazimierz Rolbiecki cieszył się ogólną sympatią i czcią. Jego kryształowy charakter zjednał mu wielu przyjaciół. To też nieoczekiwana na śmierć ś. p. Kazimierza Rolbieckiego pogrążyła w głębokim smutku wszystkich, którzy go znali.

Wielka uczynność zmarłego, Jego dobroć i pogodne usposobienie były nieraz podtrzymaniem dla Jego otoczenia w trudnych chwilach. Śmierć ś. p. Kazimierza Rolbieckiego była tym większym ciosem, że niespodziewanym. — Zmarł bowiem nagle, mając jeszcze wiele sił do twórczej pracy. Niech tą drogą będzie nam wolno wypowiedzieć głęboki ból i wyrazić współczucie osieroconej rodzinie.

Okęcie — P. Z. L. 5:11

W Cyrku warszawskim odbył się mecz bokserski pomiędzy P. Z. L. a Okęcie o drużynowe mistrzostwo klasy A.

Mecz zakończył się zwycięstwem 5 : 11 dla Okęcia. Drużyna P. Z. L. poczyniła ostatnio duże postępy. Gdyby nie przyznanie kilku niesłusznych orzeczeń sędziów na korzyść Okęcia, P. Z. L. mógłby zejść z ringu jako zwycięsca, a conajmniej zremisować.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Zwycięstwo AZS

W sobotę odbył się we Wrocławiu mecz piłki ręcznej pomiędzy warszawskim AZS a drużyną miejscowego zespołu uniwersyteckiego (Deutsche Studentenschaft). Zwyciężyła drużyna stołeczna w stosunku 13:5

Wyniki gonitw

z dnia 8 listopada

Gon. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: 1) May Wong, 2) Cagliostro (12), 3) Mekka (136,5), 4) Magnifika (20), 5) Valdivia (19), 6) Marlena (26). Wyc.: Margas, Kibar, Moneta, La Strega i Groza Cyganka. Wygr. w 1 min. 44,5 s. w walce o szyję. Tot. 12, franc. 8 i 24,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: 1) Harna, j. Gulias, 2) Farys II (23), 3) Incydent (28), 4) Ever More (373,5), 5) Miss Royal (69). Wyc.: Bibus, Bonne Aventure, Głusza, Numer i Nemrod. Wygr. w 1 m. 43 s. w walce o pół dł. Tot. 7,50, fr. 5,50 i 7,50 zł.

Gon. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Bantam, ż. Sauerland, 2) Głusza (77,5), 3) Isola Bella (84,5) i Lorenzo (860), 5) Fatma II (106,5), 6) Łucznia (40,5), 7) Galkar (12,5), 8) Numer (215). Kartagina pozostała na starcie. Wyc.: Indolence i Kibar. Wygr. w 1 m. 44,5 s. o 10 dł. Tot. 18,5, franc. 8,5, 14, 10 i 33,5 zł.

Gon. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Pan Bennet, ż. Stasiak, 2) Nereida (50,5), 3) Persja (37,5), 4) Srebrny Lis (25), 5) Canzona (164). Wyc.: Hastings, Indus, Nabok, Cydonia, Trzask, Bolero, Sirdaropol. Peryskop i Pędziwiatr. Wygr. w 1 min. 10 s. w walce o łeb. Tot. 7, franc. 7 i 13 zł.

Gon. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Hebe II, j. Pulc, 2) Ira (10), 3) Impas III (78,5), 4) Ahi (177,5), 5) Mitsouco (103,5), 6) Kreon (34,5). 7) Moloch (34). Wyc.: Nygus II, Cagliostro, Lumen i Wotan. Bibus pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 45 s. w walce o szyję. Tot. 253, franc 20,5, 6 i 10,5 zł.

Gon. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł.: 1) Gagneur, ż. Sauerland, 2) Korona (75,5), 5) Ines (18), 4) Land Lady (15), 5) Partytura (66,5). Wyc.: Debar, Par, Luminata, Norma, Elf, Iloraz, Money Moon, Wygr. w 1 min. 9 s. łatwo o 1 dł. Tot. 12,50, franc. 8 i 19,50 zł.

Gon. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 2400 zł.: 1) Huzar, ż. Kusznieruk, 2) Klejnot Bychawski (11,5), 3) Dapifer (34), 4) Giorgetta (66), 5) Admirator (159,5), 6) Holmes (122), 7) Manilla (147,5). Wyc.: Orlando, Orlean i Sandomierz. Wygr. w 2 min. 29 s. w walce o szyję. Tot. 12,50, franc. 6, 5,50 i 6,50 zł.

Gon. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł.: 1) Flodencja II, ż. Kusznieruk, 2) Gilza (27), 3) Rywal (27,5), 4) Muza (53,5), 5) Knight (189), 6) Rywalka (55), 7) Guerra (129,5). Wyc.: Kaboga, Harna, Korea II i Hetman Koronny. Wygr. w 1 m. 59 s. łatwo o 2 dł. Tot. 9, franc. 5,50, 6,50 i 6 zł.

Gon. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł.: 1) Orion, chł. Zając, 2) Fuszer (14), 3) Bessemera (17,5), 4) Fluksja (20,5), 5) Foryś (305), 6) Hulanka II (89), 7) Efront (160). Wyc.: Helenka, Anielka, Wotan, Lakme i Muriel. Wygr. w 2 min. 2 s. łatwo o 3,5 dł. Tot. 31, franc. 6,50, 5,50 i 5,50.



W rocznicę zawieszenia broni w dniu 11 listopada odbyły się w Brukseli wielkie uroczystości, z udziałem najwyższych przedstawicieli państwa.

Zdjęcie przedstawia moment dekoracji grobu Nieznanego Żołnierza przez króla Belgów Leopolda III w Brukseli.

Żyd podarł portret

Marszałka Śmigłego Rydza

Bezczelność rozzuchwalonych żydów dochodzi do niesłychanych rozmiarów. Ostatnio przybrała ona zgoła nieoczekiwaną formę.

W domu Nr. 16 przy ul. Mostowej, żyd Mosze Gutkind wyrwał z rąk dozorcy tegoż domu Niedzielskiego Czesława portret Marszałka Śmigłego - Rydza i podarł go przy akompaniamencie ordynarnych wyzwisk. Pan Niedzielski zameldował o tej sprawie w komisariacie policji. Zaznaczyć należy, że Gutkind Mosze jest nauczycielem w chederze.

Pracownicy samorządowi występują

w obronie nabytych praw

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym w samorządzie terytorialnym wprowadza dotkliwe ograniczenia w nabytych już przez pracowników samorządowych prawach emerytalnych. Ograniczenia te polegają na rewizji zaliczonych lat do wysługi emerytalnej oraz na obniżaniu dotychczasowych wymiarów emerytur w stosunku, w jakim były obniżone uposażenia czynnych pracowników samorządowych.

Wobec tego pracownicy samorządu terytorialnego wysuwają postulat zachowania praw nabytych, a zwłaszcza praw emerytalnych, gdyż zdaniem pracowników, prawa emerytalne są ze wszystkich uprawnień najrzetelniej nabytym prawem, są one środkiem do bytowania i zarazem ochroną przed degradacją społeczną, aby pracownik, który utracił zdolność zarobkowania, nie żebrał i nie był ciężarem społeczeństwa.

Obcinanie przerostów musi być przeprowadzone indywidualnie i nie może pociągać krzywdy emerytów samorządowych, którzy nabyli prawo do emerytur w dobrej wierze i zgodnie z dotychczasowymi przepisami. Należy więc podnieść minimum, a obniżyć maksimum zaopatrzenia, gdyż dysproporcja między 100 a 1200 zł. zaopatrzenia, przewidywanego przez projekt, jest zbyt rażąca i wywołuje wrzenie śród szerokich rzesz nisko płatnych pracowników.

Stopa życiowa pracowników samorządowych była już kilkakrotnie obniżana na równi z innymi funkcjonariuszami publicznymi. Obecnie proponowana rewizja praw emerytalnych wymierzona jest wyłącznie przeciw pracownikom samorządowym, co jest tym bardziej dotkliwe, że pracownicy samorządowi ofiarnie poświęcają się trudnej pracy samorządowej.

Warszawa złożyła hołd

Pamięci Henryka Sienkiewicza

W sobotę w katedrze św. Jana zostało odprawione żałobne nabożeństwo z racji 20-letniej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, śp. Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo to zorganizowane zostało przez Polską Macierz Szkolną, której Henryk Sienkiewicz był jednym z założycieli i jej pierwszym prezesem. Nabożeństwo odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa. Katedra wypełniona była pobrzegi. Po skończonym nabożeństwie delegacje zeszły do krypty, gdzie pochowany został śp. Henryk Sienkiewicz i złożyły liczne wieńce.

Wyrok śmierci

na ojcobójcę w lubelskim

LUBLIN, 14. 11. W marcu r. b. we wsi Batorz (pow. Janów Lubelski) **z namowy matki Szymon Wiechnik zamordował ojca za to,** że miał on zamiar sprzedać część gruntu i opuścić rodzinę. Ojcobójca powiesił następnie ciało zamordowanego na stodole, by stworzyć pozory samobójstwa.

Sąd Okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Janowie skazał **Szymona Wiechnika na śmierć przez powieszenie, a matkę jego Mariannę na dożywotnie** więzienie.

Prawo śmierci

dla nieuleczalnie chorych

Angielska Izba Lordów ponownie bada projekt proponujący uprawnienie lekarzy angielskich do zabijania nieuleczalnie chorego na jego żądanie. Zgodnie z tym projektem pacjent pełnoletni, chory nieuleczalnie, może zażądać śmierci, o ile zgodzi się na to specjalna komisja lekarska. Do podania musi być załączone orzeczenie dwóch lekarzy zgodnie stwierdzających, że choroba jest nieuleczalna i związana z wielkimi cierpieniami.

Przy śmierci chorego muszą być obecni: lekarz, adwokat, przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości, siostra miłosierdzia z państwowym dyplomem i na żądanie chorego — kapłan tej religii, którą chory wyznaje.

Jak długo powinien żyć człowiek?

150 lat według obliczeń uczonych

Fizjologowie i lekarze od dawna już stwierdzili, że człowiek z reguły nie dożywa do granicy nakreślonej przez naturę życiu ludzkiemu. Śmiercią naturalną giną tylko zwierzęta, gdyż człowiek umiera zwykle od takiej czy innej choroby, odziedziczonej lub nabytej. Do jakiego wieku mógłby dożyć człowiek normalny, gdyby go uchronić od chorób? Kiedy powinien nastąpić naturalny koniec człowieka, po wyczerpaniu się ostatniej komórki jego organizmu?

Na pytanie to daje odpowiedź znakomity rosyjski uczony prof. Łazariow z Moskwy.

Kryterium długowieczności ludzkiej jest według prof. Łazariowa, stopień wrażliwości organizmu na podniety. U nowonarodzonego dziecka stopień tej wrażliwości jest bardzo mały, następnie wzrasta do 20-go roku życia, po czym zaczyna się zmniejszać. Badając etapy tej wrażliwości Łazariow wyliczył, że ostateczne wygaśnięcie wszystkich sił życiowych człowieka powinno nastąpić nie wcześniej niż w 140—150 roku. Jednym słowem, ludzki organizm jest obliczony średnio na 150 lat życia.

Jeżeli człowiek umiera wcześniej, jest to wynikiem nieracjonalnego odżywiania, nieodpowiedniego trybu życia itd.

Potomkowie Hunnów w Europie

Ostatnio uczeni doszli do wniosku, że Anniwiardowie, malutki narodek, mieszkający w dolinie między górą Saint Bernard i wąwozem Simplońskim są potomkami Hunnów. Oczywiście nic nie wiedzą oni o swym pochodzeniu, posługują się językiem francuskim, są pobożnymi katolikami i dobrymi gospodarzami.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety zachowali dotychczas cechy typu mongolskiego, wystające policzki, skośne oczy i żółtawy odcień skóry.

Anniwiardowie są łagodni i ogromnie gościnni. Każdy z podróżnych znajdzie u nich z pewnością najserdeczniejsze przyjęcie. Mieszkają oni w kilku drobnych wioskach. Największa z nich posiada własny kościół. Jedna z wiosek jest podobno najwyższym osiedlem na świecie i nazywa się Chandolene.

Krowa zabiła kobietę

W Podborzu pod Tarnowem wydarzył się tragiczny wypadek. Jedna z wieśniaczek pasła na pastwisku krowę. W pewnej chwili podrażnione czymś zwierzę rzuciło się na kobietę, przebijając ją śmiertelnie rogami.

LISTOPAD

16

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—58	15—43
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
9—17	16—59
Dł. dnia	Ubyło
8—45	8—02

Dziś M. B. Ostrobramskiej
Jutro św. Grzegorza

TEATRY

WIELKI: nieczynny.
NARODOWY: Godz. 20. „Skąpiec".
NOWY: Godz. 20. komedia Stokesa „Złoty wieniec".
POLSKI: Godz. 20. „Klub Pickwicka".
MAŁY: Godz. 20. „Zwycięska pieć" z Egana Komarówną i Ziembińskim.
KAMERALNY: „Wróble gniazdo" z Adwentowiczem, Grywińską i Grudzińską.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".
OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła wdówka".
TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 program inauguracyjny „Mira i satyra" pióra Świątopełk-Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.
CYRK: Codziennie o g. 8 m. 15 w. Wielki jubileuszowy program otwarcia.

KINA

KINA POLECONE

AS: „Flip i Flap jako indyjscy piechurzy".
CORSO (Śniadeckich 5): „Moja Maleńka" i rewia.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Godzina pokusy".
HOLLYWOOD (Hoża 31): „Wiedeń szaleje" i rewia z Gerasińskim.
ITALIA: (Wolska 32): „Czarny Anioł.
KINO PAR. 8-GO ANDRZEJA (Chłodna 9): „Bengali" i „Wyspa skarbów".
KOMETA (Chłodna 49): „Nocne motyle".
LOS (Krakowskie Przedm. 66): „Przygody na Lido" i „Syn King-Konga".
MARS (Pl. Inwalidów): „Promenada miłości" i „Bunt zwierząt".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Rose Marie".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Ręce na stole" i „Wesoły Don Juan".
SOKOŁ: „Nocne motyle" i „Potwór".
ŚWIAT (Żoliborz): „Kochany łobuz" i „Na zgliszczach szczęścia".

KINA INNE

ACRON: „Audiencja w Ischlu" i „Walczący szaleniec".
ADRIA: „Maria Stuart".
APOLLO „Dwa dni w Raju".
AMOR: „Czu-Czin-Czau" oraz „Jaśnie Pan Szofer".
ANTINEA: „Wesoła Wdówka" i „Zew Dzikich".
ATLANTIC: „Anthony Adverse".
BAŁTYK: „W blasku słońca".
BIS: „Zew krwi" i „Mała mateczka".
CAPITOL: „Trędowata".
CASINO: „Skowronek".
CZARY: „Papua" i dodatki.
ELITE: „Panowie w cylindrach" i „Pokój Nr. 309".
EUROPA: „Król kobiet".
FAMA: „Amerykańskie awantury".
FLORIDA: „Manewry miłosne" i „Wielka rewia".
FORUM: „Kapitan Blood".
GDYNIA: „Maria Baszkircew".
HELIOS: „Róża".
MAJESTIK: „Dzisiejsze czasy".
METRO: „Dawid Copperfield" i rewia.
MASKA: „Gabinet figur woskowych" i „Niebezpieczny kochanek".
MEWA: „Biuro zaginionych ludzi" i „Casino de Paris".
MUCHA: „Dyktator" i „Kryzys skończony".
MINERWA: „Ostatni Miliarder".
MUCHA: 1) „Dyktator", 2) „Kryzys skończony".
NOWA TOMBOLA: „Biała parada" i „Czerwony Sułtan".
OKO PRASKIE: „Roberta i Cucaracza".
PAN: „Bolek i Lolek".
POPULARNY: „Potępieniec" i rewia.
PRAGA: „Śmiertelny skok" i rewia.
RAJ: Dla Ciebie śpiewam" i „Wszystko żart".
RENON: „Źle kochana" i Niebezpieczny flirt".
RENA: „Czarne róże" „Wesoła noc".
ROXY: „Bohaterowie Sybiru".
RIALTO: „Pan z Milionami".
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach".
SORRENTO: 1) „Piekło". 2) „Dziewczę z obłoków".
STYLOWY: „Panna Lili".
STUDIO: „Meyerling".
ŚWIATOWID: „Bohater" W. Beery.
TON: „Tajemnica panny Brinx".
UCIECHA: „Ostatni poganin".
UNIA: „Potępieniec" i rewia.

Demonstracje bezrobotnych w Poznaniu

POZNAŃ, 14. 11. — Przed biurem funduszu pracy zebrała się wczoraj grupa bezrobotnych, żądając przydzielenia do robót publicznych w mieście. Do zajść nie doszło. Udało się bowiem przekonać demonstrantów, że fundusz pracy robi wszystko, co może, aby im przyjść z pomocą. Dzięki uzyskaniu dodatkowych kredytów w przyszłym tygodniu zostanie zatrudnionych 1.800 bezrobotnych.

Milanówek na licytacji

O polskość osiedla podstołecznego

Głos naszego Czytelnika

Czytelnik nasz z Milanówka nadsyła nam ciekawe wiadomości o rozwoju tego znanego letniska, a przy tym podaje charakterystyczne dane, jak to nawet czysto polskie osiedle nie może obejść się bez swoich żydów.

Na przeszło 9 tysięcy mieszkańców jest zaledwie kilku żydów. Wszystkie sklepy są w rękach polskich. Ostatnio osiedlił się nawet zegarmistrz Polak (Nie cała 2).

„A jednak — pisze nasz czytelnik — trzeba wyznać ze wstydem, że nawet ten czysto polski, nieomal 100 proc. polski, Milanówek nie potrafi obejść się bez handlowego pośrednictwa żydów. W sklepikach sprzedają wyłącznie sprowadzane aż z Grodziska żydowskie pieczywo, albowiem miejscowi piekarze, Polacy, nie chcą dostarczać swych wyrobów do sklepików.

— A cóż my w takim razie będziemy sprzedawać? — mówią oni.

Polscy rzeźnicy sprzedają w swych jatkach mięso wołowe żydowskiego uboju z Grodziska, albowiem nasze gosposie nie chcą kupować przodków. Komisant żyd zaopatruje w towary miejscową aptekę i drogerię.

Wielką bolączką Milanówka jest brak polskiego składu materiałów budowlanych. Jedyny skład żydowski doskonale prosperuje, bo wszyscy z konieczności zaopatrują się u żyda.

Niestety polskości Milanówka zagraża w najbliższej przyszłości poważne niebezpieczeństwo. Oto Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie wystawiło znów kilka nieruchomości na licytację. Istnieje obawa, że przejdą one w ręce żydowskie. Zwracamy się więc za pośrednictwem „A.B.C." z gorącym apelem do Polaków: dopomóżcie nam. Nie dozwólcie, aby w naszym pięknym letnisku panoszyli się żydzi. Poznańczycy, Pomorzanie, kupujcie nasze domki, kilka tysięcy złotych wystarczy".

Skazanie działaczy Z. Z. Z.

Za działalność wywrotową

WILNO, 14. 4. Dziś na skutek apelacji odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym w Wilnie. Zeznawał, m. in. sekretarz generalny ZZZ, Szurig. Sąd uznał działalność oskarżonego za wywrotową i skazał go na 8 lat więzienia, a po odbyciu tej kary na zamknięcie w zakładzie w Koronowie. W związku z tą sprawą został również skazany na 2 lata więzienia sekretarz ZZZ, Malewski.

Osobnych miejsc dla żydów

domagają się studenci wileńscy

WILNO 15. 11. W związku z awanturami antysemickiemi, w dniu wczorajszym policja aresztowała 19 studentów, ujęto również kilku opryszków, którzy zamierzali wykorzystać zamieszki dla dokonania kradzieży.

Dziś rektor Jakowicki o godzinie 12-ej zwołał zebranie przedstawicieli organizacyj akademickich, celem omówienia sytuacji. Zebrani w liczbie około 50 osób sformułowali żądania: 1) **ustalenia osobnych miejsc w salach wykładowych dla studentów żydów, 2) umorzenie dochodzeń przeciwko studentom Polakom w związku z ekscesami.** Rektor nie zajął stanowiska wobec tych żądań.

W związku z tem w Domu Akademickim odbył się o godzinie 3-ej popołudniu wiec. Na wiecu tym uchwalono niezwykłą manifestację, mianowicie około 1000 **studentów okupowało Dom Akademicki.** Zamknięto wszystkie wejścia i zapowiedziano, że nie opuszczą gmachu aż do czasu pozytywnej odpowiedzi rektora. W mieście nie zanotowano dziś żadnych ekscesów.

Zażydzenie rzemiosła

W pow. łomżyńskim na 2389 kart rzemieślniczych 1684 wydano żydom, a tylko 705 chrześcijanom. W poszczególnych zawodach ilość żydów przedstawia się następująco: w krawiectwie 82 proc., szewstwie 78 proc., kowalstwie 77 proc., stolarstwie 71 proc., rymarstwie, zegarmistrzostwie, czapnictwie po 96 proc., w kuśnierstwie, garbarstwie, jubilerstwie nie ma wcale Polaków. Jedynie w zawodach ciężkich jak murarstwo i ciesielstwo, żydów jest 21 proc.

Budowa autostrady

postępuje szybko naprzód

Budowa wielkiej autostrady na linii Piotrków — Kamieńsk — Radomsko jest w szybkim tempie. Spodziewać się zatem należy, iż jeszcze przed zapadnięciem zimy prace te zostaną znacznie udoskonalone. Obecnie przy budowie tej autostrady jest zatrudnionych około 300 robotników, zaś jest nadzieja, iż w związku z nadchodzącą zimą liczba zatrudnionych robotników znacznie zostanie powiększona.

Kieł Mamuta

LUBLIN 15. 11. W pobliżu rzeźni miejskiej, robotnicy wykopali kieł mamuta długości 1 mtr. i o przekroju 15 cm., wagi 20 kg.

Według opinii znawców kieł ten leżał w ziemi około 20 tys. lat. Wykopalisko umieszczono w muzeum miejskim.

Aresztowanie rabina

za udzielanie fikcyjnych ślubów

Władze policyjne aresztowały rabina z Pustelnika, pod Warszawą, Hersza Szwajdensona za udzielenie fikcyjnych ślubów. Śledztwo wyjaśniło, że banda żydowskich naganiaczy, do której wchodzili Fiszman A., Chaskiel Sytyn i Mendel Szmulewicz zawierała przed rabinem w Pustelniku fikcyjne śluby z żydówkami, które chciały wyjechać z Palestyny. Na podstawie zaświadczeń wydawanych przez Szwajdensona urząd gminy w Markach wystawiał świadectwo ślubu. „Dodatkowo banda ta trudniła się załatwianiem wszelkich spraw emigracyjnych. Wszystkich aresztowano.

Widmo nędzy w Bełchatowie

10 fabryk nieczynnych

Mechaniczny przemysł bawełniany w Bełhatowie, wskutek ograniczeń dewizowych, zmuszony jest obecnie do nabywania przędzy zamiast bezpośrednio u producentów, niestety zagranicznych, u przędzalników łódzkich, którzy stawiają bardzo wygórowane ceny. Należy tu nadmienić, że wielki przemysł włókienniczy jest jednocześnie nabywcą surowców bezpośrednio od producentów, wskutek czego mógł pozostawić poprzednie ceny na swe towary, stając do groźnej konkurencji z przemysłem drobnych fabryk. W rezultacie fabryki drobne, nie mając dostatecznej ilości przędzy do przerabiania, ograniczyły produkcję do 2—3-ch dni w tygodniu.

Ogółem na 14 fabryk w Bełchatowie obecnie są w ruchu tylko 4, które na domiar zatrudniają robotników tylko po 2 dni w tygodniu. Sprawą tą winny zainteresować się odnośne czynniki, zanim przed olbrzymią rzeszą robotniczą w Bełchatowie stanie widmo nędzy. (s.)

Tajemnicze zwłoki

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei Żory — Pszczyna, znaleźli rano koło leśniczówki w Branicach, zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja wszczęła dochodzenie. Sekcja zwłok nie zdołała ustalić przyczyny śmierci jak również trupa nie zidentyfikowano. Istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki włóczęgi. Śledztwo w toku.

Podczas gry w karty Zabito człowieka

W kopalni Zabołocie gminy mikołajewskiej podczas gry w karty został postrzelony z pistoletu w głowę Władysław Borejko. Przewieziony do szpitala Borejko zmarł.

O tanią paszę

dla rolników Wileńszczyzny

Klęska posuchy, jaka dotknęła w tym roku niektóre powiaty Wileńszczyzny, a szczególnie brasławski i dziśnieński, spowodowała brak pracy, co z kolei przyczynia się do wyprzedaży inwentarza żywego. Aby temu zapobiec wileńskie organizacje rolnicze z Wileńską Izbą Rolniczą na czele podjęły starania zmierzające do obniżenia kosztów przewozu paszy, co poważnie wpłynęłoby na jej koszt ogólny. Wileńska Izba Rolnicza zwróciła się do Min. Komunikacji z prośbą o zastosowanie do przewozu paszy 50 proc. zniżki specjalnej w obrocie wewnętrznym. O ile byłoby to niemożliwe w całości, organizacje proszą o zastosowanie zniżki dla spółdzielni i tych rolników, którzy otrzymaliby specjalne zaświadczenia Izby.

Niezwykłe audycje muzyczne

Polskiego Radia

Jedną z najciekawszych, i najbardziej dla epoki romantycznej charakterystycznych postaci był słynny poeta, świetny rysownik, muzyk, kompozytor, i krytyk muzyczny E. T. A. Hoffmann. Bujne jego życie zawiodło go również i do Polski, najpierw do Poznania, a potem do Warszawy, gdzie w pierwszych latach XIX stulecia dyrygował koncertami symfonicznymi i komponował liczne dzieła. Stąd pochodzi szereg jego opisów ówczesnego życia muzycznego Polski. Opisy te zebrane i ułożone tworzą syntetyczną całość i stanowić będą treść niezwykle interesującej audycji, jaką Polskie Radio zamierza w najbliższym czasie zorganizować. Połączona ona będzie z wykonaniem kilku kameralnych utworów Hoffmanna, które wzbudzą napewno powszechne zainteresowanie.

Drugą szczególnie atrakcyjną audycją, którą projektuje Polskie Radio, będzie wykonanie dwóch zupełnie nieznanych, bo od 130 lat niegranych uwertur Elshera: „Leszek Biały" i „Andromeda". Partytury te zdobyło Polskie Radio, sprowadzając je w odpisie z zagranicy, gdzie istniały tylko w jednym egzemplarzu. „Andromedę" wykonano podczas pobytu Napoleona w Warszawie. Bliższe szczegóły podane będą w odpowiednim czasie.

Wyrok w procesie

młodocianego mordercy

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie romantycznego młodzieńca, Wasilewskiego i jego kolegi, Ostrowskiego, którzy porwali z domu rodziców 16-letnią Annę Gilównę, a następnie Wasilewski zastrzelił wuja panny, gdy chciał odbić dziewczynę.

Uznając, że wina Ostrowskiego nie jest dowiedziona, Sąd uwolnił go od kary, skazał natomiast Wasilewskiego na 6 lat więzienia.

Barbarzyństwa Gdańska

Niszczenie śladów polskości

Gdańsk systematycznie dąży do zatarcia wszelkich śladów dawnej łączności tego miasta z Rzeczpospolitą Polską. Przy tym działalność ta datuje się nie od przewrotu hitlerowskiego, ale barbarzyńskie niszczenie zabytków rozpoczęto od chwili powstania Wolnego Miasta.

W roku 1922 usunięto z zimowej Izby Radnych tarczę z orłem polskim, z kościoła św. Józefa obrazy z polskimi napisami przeniesiono do korytarza. W r. 1926 przemalowano orły polskie na domu burmistrza (Langgasse 28) na czarno. W roku następnym przemalowano na czarno orły polskie na bramie Panieńskiej i na bramie Kramarskiej. Rok 1930 przynosi usunięcie orła białego z sieni ratusza na Pfefferstadt. Herb Pogoni przemalowano na herb cesarski.

W czasie rozpoczętego w r. 1933 odnawiania dworu Artura, usunięto dwa białe orły, wiszące obok figury św. Krzysztofa, oraz tarczę z orłem polskim, mającym herb Sobieskiego z napisem „Vivat Joannes III, rex Poloniae". Został usunięty posąg króla Augusta III, oraz sztandar z portretem króla Stanisława Augusta i napisem „Rex Poloniae" po jednej stronie, a z herbami Litwy, Polski i rodu Poniatowskich po drugiej.

Pomalowano na czarno orła polskiego z mosiądzu oraz kopię orła królewskiego z urzędu pocztowego w Elblądzie, oba znajdujące się na drzwiach sieni, wiodącej do Dworu Artura. Orła polskiego na tarczy w łapach lwa, przy wejściu na przedproże Dworu Artura zastąpiono herbem Gdańska. Zniszczono i zdjęto orły polskie z 1634 roku, znajdujące się przy studni Neptuna.

Surowy wyrok

na bolszewickiego prowokatora

WILNO 15.11. (tel. wł.) W sobotę ub., wileński sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę głośnego prowokatora Władysława Biernackiego, skazanego przez sąd I instancji na 3 lata więzienia za wywołanie groźnych rozruchów w Lidzie w pocz. r. b.

Biernacki, osobnik bez żadnego wykształcenia, karany kilkakrotnie za przestępstwa pospolite, został przed paru laty redaktorem żydowskiego brukowca „Kurier Codzienny"; potem wkręcił się do centrali Z. Z. Z. i został przez nią wysłany do Lidy, gdzie po paru miesiącach zdemaskował się jako agent sowiecki Z. Z. Z. mimo to dotychczas się go nie wyparł — owszem, p. Moraczewski wszczął nagankę na prokuratora oskarżającego Biernackiego.

Sąd Apelacyjny podwyższył podporze „państwowego" Z. Z. Z. karę na 8 lat więzienia dodatkowo zaś skazał go na bezterminowe zamknięcie w Koronowie.

Rower, jako narzędzie przemytu

Straż Graniczna ujawniła ostatnio przemyt w częściach rowerowych. Aresztowano w bieżącym tygodniu na granicy polsko - rumuńskiej przemytnika Bazylego Rublowskiego, który wniózł wewnątrz ramy roweru kilka tysięcy kamieni do zapalniczek.

Potworna zbrodnia w Przedborzu

W Przedborzu podczas odbywającego się jarmarku został pobity tępym narzędziem przez nieznanego sprawcę 53-letni Jan Słoniewski. Słoniewski został pobity tak strasznie, iż po kilku godzinnych męczarniach zmarł w szpitalu w Radomsku, nieodzyskawszy przytomności. Powiadomiona o zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenie i jest już na tropie sprawców.

Pociągi do Zakopanego

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że przyśpieszony pociąg z wagonami klasy 1, 2 i 3 i wagonami sypialnymi odejdzie z Warszawy do Zakopanego w dniach 14, 21 i 28 listopada oraz 5, 7 i 12 grudnia b. r., każdorazowo o godz. 22 m. 20. Z powrotem pociąg ten wróci do Warszawy Gł. w dniach 16, 23 i 30 listopada oraz 7, 9 i 14 grudnia b. r. o godz. 8 m. 13.

Uciekł po ślubie

W granicznym miasteczku Ujściu w dniu wczorajszym w urzędzie Stanu Cywilnego zawarł ślub 82-letni murarz Górzny, z 27-letnią Agnieszką Welegałówną. Bezpośrednio po ślubie pan „młody" uciekł i znikł bez śladu.

Wyjaśnienie

„W numerze 307 naszego z dnia 26. X. 1936 zamieściliśmy p. t.: „Dziwne metody oszczędności Koncernu „Małopolska" niepochlebną wzmiankę o p. inż. I. Gajl, jednym z dyrektorów Spółek Grupy „Małopolska".

Przekonaliśmy się, że zarzuty te były niesłuszne i że w tym kierunku padliśmy ofiarą mistyfikacji."

Radio

Poniedziałek, 16 listopada

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół (z Katowic): a) „O węglu" — pogadanka przyrodnicza, b) Piosenki w wyk. chóru Szkoły Powszechnej w Katowicach. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Paderewski gra" (pł.). 12.40 „Nie bić" — pogadanka.

15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 „Tańce polskie" w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 17.00 „Zdobycze polskiego ustawodawstwa" — odczyt (z Krakowa). 17.15 Koncert w wyk. Wiedeńskiego Tria Gitarzystów (Wiener Gitarre - Kammermusik - Trio). 17.50 „Cezary Lombroso" — (z okazji setnej rocznicy urodzin) pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Koncert rekl. 18.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.00 Audycja Związku Oficerów Rezerwy R. P. 19.20 Muzyka taneczna. 20.10 „Juliusz Cesar" — opera w 3 aktach (8 odsłonach) Jerzego Fr. Händla (z Poznania). W przerwie 1-ej: Pogadanka aktualna. W przerwie 2-ej: „Cezar i Rzym ówczesny" — Fragment z książki G. Ferrera p. t. „Wielkość i upadek Rzymu". 22.40 Muzyka tan. (pł.).

Wtorek, dnia 17 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): p. t.: „O Ignaśce co się spóźnił na pociąg" (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Skrzynka rolnicza. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Koncert w wykonaniu łódzkiej orkiestry salonowej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Eide Norena śpiewa (płyty). 17.30 III audycja z cyklu „Sonaty Beethovena" (z Poznania). 17.50 „Andrzej Cepuch uprawia sporty" — wesoły dialog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert rekiamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Państwo i prywatna inicjatywa gospodarcza". 19.20 Utwory Rio Gebhardt. 20.00 Koncert symfoniczny z Sali Domu Katolickiego „Roma". 22.30 „Co nam przynosi Proust" — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

Szabo zwycięża w niewiarogodnym czasie

Noji drugi w Berlinie

Porywająca walka na ostatnich metrach

BERLIN, 14. 11. Dziś wieczorem odbyła się w Deutschland Halle wielka impreza niemieckiej prasy sportowej, która ściągnęła tłumy widzów, wśród nich wiele wybitnych osobistości ze sfer urzędowych, sportu i partii. M. in. byli obecni min. Frick i słynny bokser Schmelling.

Największą atrakcją był bieg na 3000 m. z udziałem Iso - Holo, Noji, Szabo i Schaumburga. 5-ty kandydat do tego biegu Syringt nie wziął udziału z powodu skaleczenia się podczas treningu. Wyścig między tymi zawodnikami oddawna pasjonował najszersze warstwy miłośników sportu. Od szeregu dni rozważano szanse poszczególnych biegaczy. Polacy berlińscy interesowali się oczywiście najwięcej wyczynami Noji. Stwierdzić należy, że wyszedł on z biegu nie najgorzej, uzyskując bardzo zaszczytną drugą lokatę. Należy uwzględnić, iż bieg odbywał się w krytej hali, do której Noji nie jest przyzwyczajony.

Przez cały czas biegu publiczność wykazywała ogromne podniecenie i głośnymi okrzykami dopingowała swoich ulubieńców.

W pierwszym okrążeniu po starcie do 3000 m. zawodnicy trzymają się w grupie, zmieniając się w prowadzeniu. Na 2000 m. Noji jakby zmęczony, zaczyna odpadać i usuwa się na koniec grupy. Prowadzenie obejmuje Niemiec Schaumburg przed Szabo. Na trzeciem idzie znajdujący się w słabej formie Iso - Holo.

W ostatnim okrążeniu Noji w ostrym zrywie mija Iso - Holo, Szabo i atakuje prowadzącego Schaumburga. Na 30 metrów przed metą Szabo wysuwa się przed Niemca i odpiera ataki Noji. Iso - Hollo odpada zupełnie.

Na finiszu wywiązała się zaciekła walka, z której wychodzi zwycięsko Szabo. Tuż za nim, jako 2-gi wpada na metę Noji i blisko 3-ci Schaumburg.

Czas zwycięscy 8 m. 4,2 sek., lepszy o kilkanaście sekund od rekordu światowego na otwartej bieżni wydała się mało prawdopodobny. Przyznać należy, że trasa została niezbyt dokładnie wymierzona.

Lord Melchett radzi wysyłać

Młodzież żydowską do Palestyny

W ciągu 30 lat Polska pozbyłaby się żydów

LONDYN, 14. 11. Jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich w Anglii, lord Melchett, ogłosił w tygodniku „Spectator" artykuł o zagadnieniu żydowskim w Polsce.

Lord Melchett stwierdza, że antysemityzm ugrupowań prawicowych w Polsce, pozostających pod wpływem ideologii Hitlera, pcha ludność żydowską w Polsce w objęcia lewicy, która z natury rzeczy skłania się do komunizmu. W tych warunkach jest bardzo pożądane — oświadcza lord Melchett — aby ludność żydowska znalazła pomiędzy narodowym socjalizmem a komunizmem wyjście. Zdaniem lorda Melchetta takim wyjściem jest jedynie syjonizm, znajdujący wyraz w emigracji żydowskiej do Palestyny.

Powołując się na badania statystyczne, lord Melchett podkreśla, że gdyby się dało z Polski usunąć co rok ludność żydowską w wieku 19—20 lat, to w ciągu 20 lat obecna liczba ludności żydowskiej uległaby zmniejszeniu do połowy, a w ciągu 40 lat pozostałoby w Polsce już tylko 14 proc. liczby obecnej żydów. Stosując taką taktykę wobec żydów w Polsce, możnaby bez trudu w stosunkowo niedługim czasie, a mianowicie w ciągu około 30 lat zredukować ludność żydowską do rozmiarów, w których przestałaby ona stwarzać poważne trudności polityczne w kraju.

Biorąc w rachubę ludność żydowską wogóle w Europie, a więc i poza Polską, również żydów w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i Rumunii, całe zagadnienie żydowskie sprowadziłoby się do stosunkowo prostego zadania emigracyjnego rocznie 60 do 70 tysięcy młodych żydów w wieku od 19 do 20 lat. Liczba ta stanowi akurat kontyngent imigracyjny do Palestyny, np. z roku 1935.

Lord Melchett występuje za takim rozwiązaniem sprawy żydowskiej i zachęcając rząd brytyjski do poparcia tej tezy podkreśla, że taka organizacja imigracji żydowskiej do Palestyny z czasem doprowadzi do powstania nowego typu żyda palestyńskiego — silnego, zdrowego i wdzięcznego Wielkiej Brytanii. Ludność ta stałaby się dla imperium brytyjskiego strażą wschodnich brzegów Morza Śródziemnego i W. Brytania mogłaby bez nakładu kosztów uzyskać w Palestynie trwałą bazę morską i lotniczą.

Artykuł lorda Melchetta wywołał w kołach żydowskich wielką sensację.

Niemcy punkt po punkcie

Wypowiadają traktat wersalski

Nota niemiecka w sprawie żeglugi rzecznej

PARYŻ, 14. 11. Havas podaje wiadomość o wręczeniu na Quai d'Orsay noty niemieckiej wymawiającej klauzule traktatu wersalskiego dotyczących żeglugi rzecznej w Niemczech i dodaje do tego m. in. następujące informacje:

W kołach miarodajnych z powodu noty niemieckiej zwracają uwagę, że sesja międzynarodowej komisji do spraw żeglugi na terenie rozpoczęła się przed paru dniami w Strasburgu. Około południa delegacja francuska zawiadomiła Paryż, że delegat niemiecki został odwołany przez swój rząd i że na posiedzeniu komisji więcej nie pojawi się.

Rokowania o umowę w sprawie żeglugi na Renie wszczęte z inicjatywy Niemiec toczyły się w ciągu 2 lat i były zakończone przez podpisanie modus vivendi w maju 1936 r. Układ ten podpisało 6 państw, a mianowicie — Francja, Wielka Brytania, Belgia, Włochy, Szwajcaria i Niemcy. Holandia, która miała pewne zastrzeżenia co do przepisów o opłatach składowych, dziś z racji na właśnie zawiadomiła o gotowości przystąpienia do układu, który wszedł by w życie z dn. 1 stycznia 1937 r. Dla doprowadzenia do tego układu Francja zgodziła się na jaknajdalej idące ustępstwa, a więc zrezygnowała z przysługującego jej na mocy traktatu wersalskiego przewodnictwa w komisji, zgadzając się, aby obejmowali je kolejno co rok przedstawiciele państw uczestniczących w komisji.

Według pierwszych wrażeń nota niemiecka wydaje się niezrozumiałą, ponieważ zawarta umowa — zdaniem Havasa — dawała Niemcom wszelką satysfakcję w sprawie ich żądań co do żeglugi na Renie.

Zresztą nota niemiecka dotyczy żeglugi i na innych rzekach.

Sądząc z depesz, Berlin chciałby ograniczyć zasięg skutków tej noty przez podkreślenie, że w gruncie rzeczy w żegludze na Renie nic nie ulegnie zmianie iże nie będą odwołane ulgi udzielone Czechosłowacji w portach Szczecinie i Hamburga.

Stanowisko Francji

PARYŻ, 14. 11. Po naradzie z premierem Blumem podsekretarz stanu Viennot zawiadomił telefonicznie min. Delbos'a o powziętych decyzjach. Wobec tego, że wypowiedzenie przez Niemcy klauzul traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej dotyczy interesów kilku państw europejskich, reprezentowanych w komisjach międzynarodowych rząd francuski polecił swoim przedstawicielom w tych państwach, aby natychmiast porozumieli się z zainteresowanymi rządami i wspólnie z nimi zastanowili się nad położeniem, wytworzonym przez krok berliński.

Rząd francuski jest zdania, że w danym razie winien być wystosowany do Berlina protest zbiorowy. Oczywiście jednak rząd francuski wstrzyma się z decyzją aż do zakończenia narad.

Aż 3 komisje gospodarcze

Ruch cen — surowce — czas pracy

Powołana została do życia na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów komisja badania ruchu cen przemysłowych. Na czele jej stanął podsekretarz stanu M. P. i H. dr. Adam Rose. Zadanie tej komisji polegać ma na badaniu ruchu cen i utrzymywanie ich na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Druga komisja powołana została przy ministrze Przemysłu i Handlu dla badania zagadnień importu surowców. Ma ona badać również możliwości zastąpienia niektórych surowców przez namiastki.

W związku z oświadczeniem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, powołana będzie do życia międzyministerialna komisja dla przestudiowania zagadnienia skrócenia czasu w górnictwie.

Krwawa noc w Barcelonie

Wymordowanie zakładników

BERLIN, 14. 11. (tel. wł.) Niemiecka agencja telegraficzna podaje: Przedwczoraj grupa faszystów zabiła w Barcelonie 38 anarchistów i komunistów. W odpowiedzi na to partie te dokonały w nocy rzezi wszystkich zakładników znajdujących się w więzieniach. Rozstrzeliwano przeważnie w celach, niektórych zakładników wyprowadzano na podwórze i tam rozstrzeliwano z kulomiotów.

Milionowe nadużycia

belgijskiego towarzystwa

Minister sprawiedliwości Grabowski zainteresował się osobiście aferą polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, która się rozpocznie dnia 15 stycznia. W sprawie tej oskarżać będzie prokurator Olgierd Missuna przydzielony ostatnio do nadzoru prokuratorskiego w ministerstwie.

W toku śledztwa, prowadzonego od dwóch lat przez sędziego Demanta, dochodzenie przeciw kilku oskarżonym umorzono na podstawie amnestii, a pozostałym 19-u oskarżonym, z dyr. Jacobinim na czele doręczono już akt oskarżenia, obejmujący przeszło 100 stron maszynowego pisma. Akt oskarżenia obejmuje skandaliczne nadużycia popełniane na szkodę P. K. P. przez 5 lat, a szkody te dosięgły 3.000.000 zł. Nadużycia te miały nieraz charakter zbrodniczy: podkłady farbowane były bezwartościowemi płynami, co w następstwie mogło powodować katastrofy na kolejach.

Akta sprawy Jacobiniego i tow. wpłyną w przyszłym tygodniu do VIII wydz. karnego s. o. poczym ustalony będzie skład kompletu sądzącego, któremu przewodniczyć będzie sędzia Posemkiewicz.

Żydzi otrzymają 1125 certyfikatów

na emigrację do Palestyny

Rząd palestyński przyznał ogółem na bieżące półrocze 1800 certyfikatów na wjazd żydów do Palestyny. Polska otrzymała dotychczas 45 proc. wszystkich certyfikatów, obecnie liczba ta ma ulec dalszemu zwiększeniu, z uwagi na to, że w Polsce około 5.000 żydów oczekuje na wyjazd do Palestyny. Wymieniana jest cyfra 1125 certyfikatów, które otrzymać ma Polska.

Prowadzone są starania o dalsze zwiększenie liczby certyfikatów przyznawanych Polsce na półrocze: 1. IV. — 1. X. 1937 r.

Obecnie żydzi zasypują listami Sekretariat Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, przesyłając najrozmaitsze prośby: o prawo wyjazdu do Palestyny, o posadę w biurach gminy żydowskiej i t. p.

Wędrówki złota hiszpańskiego

Bezcenny ładunek rybackiego kutra

PARYŻ, 14. 11. Do portu w Marsylii przybył z Barcelony mały kuter rybacki z najcenniejszym ładunkiem jaki był kiedykolwiek przewożony na statkach tego rodzaju. Ładunek ten składał się z 40.000 kg. sztab złota, wartości 10 milionów funtów szterlingów.

Były to ostatnie rezerwy złota Banku Hiszpanii sprzedane przez rząd frontu ludowego Bankowi Francji.

Cenny transport był nieubezpieczony, gdyż żadne towarzystwo nie chciało przyjąć na siebie ryzyka ubezpieczenia tak olbrzymich ilości złota, transportowanych na statku rybackim.

Wyrodni bracia

skazani za wymuszenie

POZNAŃ, 14. 11. Przed sądem okręgowym w Gnieźnie toczył się przez kilka dni proces karny przeciwko Wacławowi, Ludwikowi i Romanowi Koteckiemu, współwłaścicielom znanego browaru p. f. „Bracia Koteccy", oskarżonym o to, że dopuszczali się w stosunku do brata swego, Jana, wymuszenia co do przeniesienia hipoteki w kwocie 50.000 zł. i usiłowali umieścić go w zakładzie dla umysłowo chorych.

Po przesłuchaniu szeregu świadków i przeprowadzeniu wywodu sąd wydał w sobotę, 14 b. m. wyrok, skazujący Wacława za usiłowanie wymuszenia i pozbawienia brata wolności —na rok więzienia. Romana — na 8 miesięcy i Ludwika za usiłowania wymuszenia — na 6 miesięcy więzienia. Termin kary zawiesił sąd wszystkim braciom na 5 lat.

10 Izb Pracy

powstanie na terenie Polski

W nadchodzącej sesji Sejmu ma być dyskutowany projekt ustawy o Izbach Pracy. Szczegóły tego projektu w/g tez związków pracowniczych i redakcji Ministerstwa Opieki Społecznej, przewidują utworzenie około 10 Izb Pracy na obszarze całego Państwa, połączonych w Związek Izb Pracy z siedzibą w Warszawie.

W Izbach Pracy zasiadać mają wspólnie przedstawiciele pracowników umysłowych i robotników fizycznych. Projekt przewiduje, że do Izb Pracy wysyłać będą przedstawicieli również grupy pracowników niezrzeszonych w organizacjach.

Były premier contra wicepremier

Niesnaski w sanacji

LWÓW, 14. 11. Wczoraj odbyło się we Lwowie zebranie grupy posłów i senatorów Małopolski Wschodniej, którego przebieg był bardzo charakterystyczny dla rozbieżności, niesnasek i rywalizacji panujących w obozie sanacyjnym.

Zebranie to zwołał na dziś wiceprezes, b. premier Kozłowski (prezesem jest p. Byrka, obecny prezes Banku Polskiego). Na porządku dziennym postawił p. Kozłowski następujące punkty: 1) Stosunek do rządu, 2) Program gospodarczy, 3) Wybór nowego prezesa grupy.

Już ten porządek dzienny wywołał niezadowolenie i wiele zastrzeżeń wśród zwolenników wicepremiera i min. skarbu. Znane jest bowiem stanowisko prof. Kozłowskiego i pamiętne jego wystąpienia podczas ubiegłej sesji parlamentarnej.

Istotnie p. Kozłowski już przy 1 punkcie zaatakował ostro wicepremiera, co wywołało burzliwe protesty części zebranych. Ci, którzy chcieli sytuację załagodzić zaproponowali odroczenie do następnego zebrania referatu o programie gospodarczym, który miał wygłosić p. Kozłowski i przystąpienie do wyboru prezesa.

Lecz tu znów wyszła na jaw ostra rywalizacja pomiędzy kandydatami na to stanowisko: b. min. gen. Zarzyckim, a p. Kozłowskim. Rywalizacja ta ujawniła się w tak ostrym starciu słownym, że do wyboru nie doszło, a zebranie musiano odroczyć do 21 b. m.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 80 gr. Nekrologia po ? gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.